Nr 9b. Dnia 9 stycznia. Piątek. Dnia 28 grudnia (9 stycznia) 1885 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 7 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

OD REDAKCJI.

Redakcja *Kurjera warszawskiego*, pragnąc ułatwić czytelnikom nabycie pomnikowego dzieła, które stanowi wysoką zasługę w ruchu wydawniczym lat ostatnich, porozumiała się z redakcją **Słownika geograficznego**, i ogłasza **wyłącznie dla prenumeratorów „Kurjera“** zniżoną przedpłatę na

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich,

pod redakcją pp. Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego.

Dotychczasowa cena 50 kop. za zeszyt, zniża się dla tych tylko prenumeratorów naszego pisma, którzy zapragną otrzymać „Słownik“ od pierwszego zeszytu miesięcznie albo od pierwszego tomu rocznie, a mianowicie:

	w Warszawie	z przes. poczt.
zeszyt pojedyńczy po . .	rs. — kop. 35	rs. — kop. 45
tom pierwszy	rs. 4 kop. 20	rs. 5 kop. 40
tom I w pięknej oprawie	rs. 5 kop. 10	rs. 6 kop. 20

Zeszyt składa się z 5 arkuszy dużego formatu, tom z 60 arkuszy czyli 960 stronnic.

Zeszyt pierwszy ekspedjowanym będzie w pierwszej połowie stycznia 1885 roku, zeszyt drugi w pierwszej połowie lutego i t. d.

Przegląd polityczny.

Upadły w Austrji system centralistyczny utracił we wtorek jednego z najwybitniejszych i—dodajmy dla sprawiedliwości—najuczciwszych przedstawicieli. Umarł książę Adolf Auersperg, ostatni przed erą hr. Taafego prezes gabinetu przedlitawskiego. Był on centralista, ale przekonanie to o skuteczności swojego systemu łączył z duchem roztropnej wyrozumiałości dla interesów i potrzeb narodowych innych ludów, wchodzących w skład monarchji habsburskiej.

W poniedziałek zgromadziła się na pierwsze posiedzenie po ferjach świątecznych komisja berlińskiej konferencji afrykańskiej. Projekt deklaracji, znoszącej niewolnictwo na terytorjum przyszłego państwa nad Kongiem, przyjęto bez sporów i rozpraw; akcja polemiczna ożywi się dopiero w przyszłym tygodniu. Do owej pory bowiem spodziewają się ukończenia rokowań pomiędzy rządem francuskim a towarzystwem afrykańskiem w sprawie uznania tegoż i wykreślenia linji demarkacyjnej nad Kongiem, dzielącej posiadłości francuskie od obszarów, zajętych na rzecz stowarzyszenia przez p. Stanley'a. Rokowania te idą twardo; tłem ich — znane współzawodnictwo pp. Stanleya i Brazzy. Że tak jest, dowodzi powołanie przez p. Ferry do wyrażenia opinji rzeczoznawczej p. Ballay, głównego współpracownika p. Brazzy.

Kölnische Ztg zapewnia w inspirowanym liście berlińskim, że konferencja egipska jest rzeczą postanowioną, a wybór Paryża na miejsce jej zgromadzenia staje się bardzo prawdopodobnym. Ks. Bismark liczy na to, że Anglja, przyjmując ten wybór, zechce złożyć Rzeczypospolitej dowód uprzedzającej pojednawczości. Dotąd położenie rzeczy nie zdawałoby się nachylać w tym kierunku. Kontrpropozycje francuskie w sprawie uregulowania finansów egipskich spoczęły już w rękach księcia Bismarka i dopiero po otrzymaniu jego *exequatur* zostaną w drodze urzędowej udzielone gabinetowi londyńskiemu. Ten ostatni zna treść ich, uważa je wszelako — wedle zapewnień ministerjalnych *Daily News* — za niemożliwe do przyjęcia. Zarazem jednak organ p. Gladstone'a ponownie zaręcza przed Europą, że Anglja nie zamyśla dokonać aneksji Egiptu, ani nawet objąć nad nim protektoratu; skoro tylko daną zostanie odsiecz Gordonowi baszy, a finanse egipskie uporządkowane, wojska angielskie cofną się z nad Nilu, poczem będzie można ogłosić neutralność Egiptu pod zbiorową gwarancją Europy.

Artykuły *Daily News*, tudzież mowa, wygłoszona dnia 5-go b. m. w Birmingham przez angielskiego ministra handlu, radykalistę Chamberlaina, świadczą o pewnem uśmierzeniu się niepokojów i żalów nad Tamizą; może powiązać należy z temi objawami niemniej uderzający ostatni artykuł *Norddeutsche Allgemeine Ztg*, który oświadcza najniespodziewaniej, że nabycie przez dom bremeński p. Lüderitza od króla zulusów, Dinizulu, zatoki Santa Lucia w południowej Afryce tak długo nie jest aktem obowiązującym wedle prawa narodów, dopóki rząd rzeczypospolitej boerów transwaalskich nie zatwierdzi sprzedaży i kupna, a to z tego powodu, iż Transwaalja wykonywa prawo protektoratu nad królestwem zulusów i Dinizulu nie miał prawa rozporządzać się samowolnie swoją ziemią. Lecz i Transwaalja nie ma prawa do samoistnego zawierania lub zatwierdzania umów, a to znowu na mocy traktatu zawartego z Anglją. Ks. Bismark stanął przeto nagle w obronie praw zwierzchniczych królowej Wiktorji. P. Lüderitz bawi obecnie w Berlinie wraz z afrykańskim ajentem swoim p. Schielem, i zawezwał do przybycia nad Spreę p. Einwalda, który jego imieniem zakupił Santę Lucię. Widocznie przeto sprawa jest obecnie przedmiotem żywych rokowań.

Dzienniki zagraniczne przynoszą szczegóły o przygotowaniach dla przyjęcia pielgrzymów w Wielehradzie na Morawach podczas lutowej uroczystości św. Cyryla i Metodego. Komitet miejscowy podjął wszystko, aby zapewnić pielgrzymom odpowiednie umieszczenie i dogodności i uchronić ich od wydatków. Osobne pismo czasowe, poświęcone sprawom jubileuszu, wychodzić będzie przez całe lato. Wszystkie zachody komitetów, urządzających uroczystość, mają charakter kościelny a nie polityczny. Ks. kardynał Fürstenberg, arcybiskup ołomuniecki, wydał piękny list pasterski, z powodu jubileuszu, ogłaszając odpusty, które Stolica święta przyznała osobom biorącym udział w pielgrzymce. *Br. Z.*

Dzieje projektu reformy chederów.

Sprawa reformy szkół wyznaniowych ludności starozakonnej kraju naszego agitowała się już odda-

DZIEJE LITERATURY POLSKIEJ

Włodzimierza Spasowicza.

(Dokończenie.)

P. Spasowicz zna widocznie prawidła nowożytnej metody historyczno-literackiej, bo starał się zastosować pewną ich część w swej pracy. Poprzedził on każdy okres krótkim poglądem na stan polityczny kraju. Poglądy te mają ilustrować sytuację, lecz tylko—mają, bo nie dają czytelnikowi wcale pełnej świadomości wskazanej epoki. Zamiast poglądami, są owe wstępy właściwe tylko spisami dat i nazwisk politycznych. Nie widzimy przyczyn wypadków, ani skutków ich, nie rozumiemy ich znaczenia ani odznaczamy doniosłości.

Cały np. rozdział, streszczający dzieje Polski od czasów najdawniejszych aż do Zygmuntów, robi wrażenie, jak gdyby działalność Piastów i Jagiellonów nie spełniła żadnego posłannictwa, jak gdyby była zbiorowiskiem wojen bezcelowych, niepotrzebnych nikomu.

A jednak, gdyby nie owe wojny, gdyby nie Psie Pole, Płowce, Grunwald, gdyby nie bezustanne borykanie się z krzyżakami, te czemże byłaby dziś słowiańszczyzna? Chyba nie tem, czem jest.

Polska była z początku przedmurzem słowian, stojącem między nimi a niemcami, jak się później stała warownią, o któ ą prysła czerń, ciągnąca szlakami szarańczy z południa.

Na okoliczność tę trzeba było koniecznie położyć przycisk, zwłaszcza, gdy się „pracowało pod hasłem umysłowego obcowania, a więc harmonji wzajemnej dwu narodów słowiańskich, odkąd różne wypadki przekopały pomiędzy niemi niby parów głęboki” (Przedmowa).

Tak mało przyznają ludzie wydziedziczonemu. Kogo raz powalono, tego kopie bezkarnie lada kto. Więc niechże przynajmniej „swoi” pamiętają na każdem miejscu o tem, aby oddać *suum cuique*.

Pisząc pierwotnie nie dla polaków, powinien był p. Spasowicz podnieść właśnie te momenty naszych dziejów, które stanowią ich stronę dodatnią, nie pomijając oczywiście ujemnych. *Est modus in rebus*; można wszystko powiedzieć, ale tak, aby wilk był syty i koza cała.

I wstęp, poprzedzający „Wiek złoty”, nie charakteryzuje wcale owego czasu. Są i tu tylko: daty, nazwiska, wypadki bez owego oświetlenia, które robi z liczb i imion obraz pełny, przedstawiający plastycznie pewną epokę. Są i tu same tylko fakty, a nie ma powodów ich.

A przecież nie było trudno stworzyć z danych epoki złotej, całości w sobie zamkniętej i wykończonej artystycznie. Żadna epoka nie nadaje się tak bardzo do wcielenia metody Taine'a, jak zygmuntowska. Zawiera ona w sobie początek, rozkwit i upadek: Rey, Kochanowski i Skarga. Na wytworzenie jej składają się wieki pracy politycznej i umysłowej. Owiewa ją ciepły oddech humanizmu europejskiego i ozłacają blaski wielu świetnych gwiazd owego czasu.

Krótki pogląd na dzieje polityczne Piastów i Jagellonów, lub jak w obecnym razie, przypomnienie najgłówniejszych dat — rzut oka na dawniejsze nieudolne początki piśmiennictwa polskiego — charakterystyka humanizmu i uwydatnienie jego wpływu na pisarzów z epoki złotej — oto wstęp. Środek stanowi rozwój poezji, od Reja począwszy aż do Kochanowskiego, a Klonowicz i Skarga tworzą wyborne zakończenie.

W ten sposób opracowany, byłby „Wiek złoty” całością, zaokrągloną artystycznie. P. Spasowicz czuł, wiedział dobrze, co trzeba zrobić, starał się nawet uczynić zadość wymaganiom metody nowożytnej, lecz nie podołał zadaniu. I historyk literatury musi posiadać zmysł do pięknej formy i zdolność kompozytorską, musi być artystą, jak nim był Gèrvinus a są: Taine i Brandes. P. Spasowicz nie jest artystą, lecz jedynie uczonym. Zdradza to już jego dykcja, treściwa, pełna myśli, lecz ciężka, czasami nawet zagmatwana, rzadko przejrzysta, a nigdy przyjemna, łatwa.

Tego artyzmu formy brak wszędzie w dziele p. Spasowicza. Za to szczegóły wytrzymują najwybredniejszą krytykę. Choć prawnik z powołania, rozumie autor ducha literatury polskiej i charakteryzuje pojedyńczych autorów daleko lepiej, dosadniej, aniżeli jego poprzednicy. Jest on nietylko uczonym, ale i myślicielem. Jedynie z całością nie umiał sobie poradzić.

Więcej miejsca, aniżeli się zwykle działo, poświęcił p. S. epoce jezuicko-makaronicznej, i słusznie. Chwile upadku uczą bowiem wiele; dopiero rozkład pewnego kierunku określa jego istotę, rozkrywając słabe strony.

Gdyby p. S. był artystą, byłby wstęp do okresu stanisławowskiego zupełnie inaczej napisał. Uczony zadowolnił się tylko krótką analizą wypadków, nie podnosząc ani razu monotonnego głosu.

„Okoliczność, iż urzeczywistnieniu przedsięwzięcia zewnętrzna przeszkodziła interwencja, pozostawia najwidoczniej nierozstrzygniętem pytanie, o ileby naród sprostał trudnemu zadaniu w razie, gdyby tej przeszkody nie było; chociaż z drugiej strony ową zewnętrzną interwencję można uważać za fatalny wynik zastoju, śród chronicznej anarchji, której podtrzymywanie, leżące w interesie sąsiadów, weszło, jak coś istotnego, w ich politykę i stało się przewodnią jej zasadą, tak, że wszelka wewnętrzna reforma w Polsce XVIII-go wieku łączy się w sposób nie-

wna. Podejmowały ją liczne komisje lokalne, podnosiły władze rządowe i prawodawcze...

W ostatnich np. czasach szczegółową rewizją chederów miejscowych zajmowały się władze policyjno-lekarskie Płocka i Piotrkowa, na podstawie zaś materjałów, jakich dostarczyła rewizja w Płocku, opracowano nawet obszerne sprawozdania — jedno dra Ehrlicha, drugie nauczyciela gimnazjum p. Papierny — o stanie obecnym miejscowych szkół żydowskich, ich wadach i sposobach naprawy.

Wszystkie te głosy ekspertów prowadzą do jednego i tego samego wniosku, że szkoły elementarne prywatne dla ludności starozakonnej nie odpowiadają swojemu celowi, że pod względem urządzeń sanitarnych nie wytrzymują najmniejszej krytyki, pod względem zaś wychowawczym stanowią gwałtowny protest wobec wymagań nowoczesnej pedagogiki, słowem, że ze szkół tych wychodzi młode pokolenie fizycznie, moralnie i umysłowo zmęczone, wykolejone z dróg, po jakich rozwija się naprzód współczesne życie społeczeństwa. Opinję taką podzielają nietylko lekarze, do komisji powoływani, ale i sami przedstawiciele ludności starozakonnej, w rewizjach udział biorący i bliżej ze sprawą szkolną obeznani.

Lecz inicjatywa i zabiegi władz lokalnych nie doprowadziły do pożądanych rezultatów i chedery Królestwa znajdują się dziś w takim stanie, w jakim były przed stu laty z górą. Dla poruszenia więc sprawy i pchnięcia jej na właściwe tory potrzeba interwencji wyższych władz rządowych, któreby dla całego kraju zarządziły jednakowe środki reformy. Wobec tego niezmiernie ważną jest rzeczą poznać zapatrywanie wyższych sfer administracyjnych na sprawę reformy szkół wyznaniowych ludności starozakonnej i zbadać koleje, jakie sprawa ta w tychże sferach już przechodziła.

Otóż w materji powyższej od korespondenta naszego z Petersburga otrzymujemy następujące, z poważnego źródła czerpane informacje.

Kwestją szkół żydowskich zajmują się od lat kilku zarówno ministerjum oświaty, jak ministerjum spraw wewnętrznych i komitet ministrów. Najsilniej zaś zaagitowała się ona w r. 1881-ym, z powodu relacji, jaką w rocznem sprawozdaniu swojem złożył podówczas gubernator lubelski, a która zwróciła na siebie uwagę Monarszą.

Gubernator lubelski, między innymi, stawiał wniosek, iż do prywatnych szkół ludności starozakonnej powinny być zastosowane przepisy, obowiązujące wszystkie w ogóle szkoły prywatne w Królestwie Polskiem. Wniosek ten uzyskał wkrótce Najwyższą sankcję.

Jakkolwiek zdawało się, że po takiem postawieniu kwestji, reforma szkół jest rzeczą zadecydowaną, stało się jednak inaczej, i projekt władz lubelskich znajduje się dotąd w odwłoce. Nie pozostał on jednak bez odgłosu w sferach rządowych, przeciwnie znakomicie rozszerzony i uogólniony, został użyty za punkt wyjścia do dalszej pracy ustawodawczej.

Przedewszystkiem ministerjum oświaty uznało, iż wniosek gubernatora lubelskiego w przedmiocie szkół prywatnych żydowskich, pozostaje w ścisłym związku z projektem ministerjum organizacji w Cesarstwie melamedów tj. nauczycieli, trudniących się wykładem religii i przepisów rytuału, za umówioną opłata, tak w talmud-torach i chadarymach, jak i w domach prywatnych. Skutkiem zaś tego dopatrzonego związku ministerjum uważało, iż dopóki sprawa melamedów w Cesarstwie nie będzie ostatecznie rozstrzygniętą, nie byłoby na czasie przedsiębrać rewizji przepisów o prywatnych szkołach żydowskich w Królestwie Polskiem.

Kwestja więc z lokalnej zrobiła się ogólnopaństwową: losy chederów w Królestwie postawione zostały w zależności od losów projektu organizacji melamedów w Cesarstwie...

Ostatni projekt ministerjum oświaty dwukrotnie składało do decyzji radzie państwa. Za drugim zaś razem rada państwa, w połączonych departamentach praw i ekonomji państwowej, na posiedzeniu dnia (26-go) października 1878-go roku uchwaliła, ażeby projekt ministerjum oświaty oddany został do opinji specjalnej komisji, utworzonej w ministerjum spraw wewnętrznych dla wygotowania planu urządzenia bytu ludności starozakonnej w Rosji i dopiero wraz z opinją tej komisji ponownie był złożony radzie państwa.

Żądaniu powyższemu stało się zadość. Projekt został roztrząśnięty w komisji ministerjum spraw wewnętrznych, ministerjum zaś oświaty, przed ostatecznem złożeniem go radzie państwa, zasięgnęło jeszcze opinji kuratorów okręgów naukowych tych miejscowości, w których ludność żydowska korzysta z praw stałego osiedlenia.

Projekt jednak melamedów w Cesarstwie i związany z nim projekt reformy chederów w Królestwie, zanim weszły na porządek dzienny rady państwa, z kolei musiały dostać się pod obrady nowej komisji, jaka podówczas właśnie utworzona została — wyłącznie do spraw żydowskich — w ministerjum spraw wewnętrznych, mianowicie do komisji hr. Pahlena, jak wiadomo, dotąd jeszcze funkcjonującej.

Nowa komisja objęła cały obszar stosunków i zamierza wygotować wszechstronny operat administracyjny. Jak trudną zaś i obszerną musi być jej praca, przekonywa choćby ta okoliczność, iż w ciągu dwuletniej działalności komisja zdołała ugrupować dopiero część materjału historycznego. Końca więc prędko spodziewać się niepodobna.

Tyle z listu naszego korespondenta petersburskiego. Co w nim dla nas przedstawia największą wagę, to wiadomość, że w kołach rządowych sprawa reformy chederów traktowaną jest, jako część ogólno państwowej kwestji urządzenia melamedów. Dopóki więc ta ostatnia rozwiązana nie będzie i pierwsza też rozstrzygniętą być nie może.

Czekajmy więc na rezultat pracy komisji ministerjum spraw wewnętrznych.

K. W.

„Świat wiedeński".

Wracamy jeszcze do dalszego ciągu szkiców podanych w „*Société de Vienne*".

Najstarszym z braci panującego cesarza, po zgonie nieszczęśliwego Maksymiljana, cesarza Meksyku, jest arcyksiążę Karol Ludwik. Jest to wielki pan, przypominający magnatów XVII-go wieku, wspaniałomyślny, dumny po szlachecku, a najdobroczynniejszy ze wszystkich arcyksiążąt. Jest też prezydentem wszystkich towarzystw filantropijnych i nie wzdraga się stawać na czele wszystkich wystaw. Od czasu jak przestał być namiestnikiem Tyrolu i Galicji, nie zajmuje się już sprawami publicznemi.

Trzecia jego żona, Marja Teresa, pochodzi z domu portugalskiego. Jest ona równie śmiałą amazonką jak cesarzowa, a dokazała prawdziwego *tour de force*, to jest jazdy 2—300 kilometrów bez zatrzymania się, z Reichenau do Guns. Gdy z tego powodu ktoś wyraził swoje zdziwienie przed cesarzem, mówiąc, że nie pojmuje, jak mógł na to mąż pozwolić, usłyszał te słowa:

— Dziwisz się, że brat mój pozwolił, to chyba znasz bardzo mało kobiety, jeżeli sądzisz, że one się pytają o pozwolenie.

Trzecim bratem cesarza jest arcyksiążę Ludwik Wiktor. Jeżeli tamten przypomina bohatera Corneilla, to ten salony Rambouillet. Jest on Seladonem i królem madrygału a księciem tańca... Żaden z arcyksiążąt nie zajmuje się tyle kobietami co on i nie prowadzi życia tak eleganckiego i wesołego. Wiedzą o tem dobrze wiedenki. Uosabia on wdzięk, chociaż ma i wady... przyjemne.

Oprócz tych wymienionych arcyksiążąt, dom habsbursko-lotaryński liczy ani mniej ani więcej tylko *sześćdziesięciu sześciu* arcyksiążąt i arcyksiężniczek. Niechajże mi i najwytrawniejszy dyplomata i dworak, jeżeli nie żyje w poufnem ich kole, zapamięta ich nazwiska.

Autor pomimo że twierdzi, iż poznał arcyksiążąt jednego po drugim, nie doszedł dalej jak do zapamiętania czterdziestu pięciu. I tak ładna cyfra!

Wspomina więc tylko o najwybitniejszych. W tej najwyłączniejszej arystokracji pośród wszelkiej innej arystokracji, góruje ponad innemi arcyksiężnami, arcyksiężna Elżbieta. Ona jedna ma salon i rozmawiać umie. Zgromadza często u siebie członków rodziny cesarskiej, do których przyłączają się inni książęta krwi królewskiej, przebywający w Wiedniu.

Arcyksiężna Elżbieta, córka domu Habsburgów tak samo przypomina bardzo Marję Teresę. Była przecudownie piękną i jest jeszcze dziś bardzo powabną. Żadna z arcyksiężniczek nie ma tak imponującej miny i o niej powiedzieć można, że ma postawę królewską.

Była bardzo kochaną przez dwóch swych mężów, obydwóch arcyksiążąt austrjackich. W stosunkach z ludźmi i pomimo dumy habsburgów, odznacza się pewną dobrodusznością, tak jak wszystkie piękne kobiety, które nie gardziły szmerem pochlebnym tłumów. Posiada tyle czaru, że pomimo iż jest wdową, nie żyje

---

uniknionych z wojną zewnętrzną, skutkiem czego dola narodu jest w wysokim stopniu tragiczną."

Prawda, lecz jakież to... rozumne, zimne określenie. Artysta nie byłby wytrzymał. Byłby się rozżalił nad tą „dolą tragiczną", byłby przemówił mniej rozumnie. Przecież i narody inne bywały niejednokrotnie w wielkiem rozbiciu, chwiały się, chyliły się do upadku, a jednak nie była u nich „zewnętrzna interwencja fatalnym wynikiem zastoju", czyli... koniecznością. Były przecież i u nas usiłowania celem odwrócenia ciosu, co sam p. S. przyznaje, gdy mówi: „wszyscy ci ludzie mają przed sobą cel ściśle określony i czysto polityczny; dla ich gorącego patrjotyzmu nie istnieją niepodobieństwa; ludzą się oni, iż powzięte zadanie odrazu wykonać można, mają nadzieję stworzyć warunki i premissy, od których zależy urzeczywistnienie ich ideału.

W miarę, jak podobne próby prowadzą do nieuniknionych zawodów, dążenia ich wyradzają się w marzycielstwo polityczne".

Więc byli tacy marzyciele? A jeżeli byli, to ocalili honor owej epoki.

Pomijając jednak zimny koloryt obrazu, trudno nie przyznać, że p. S. obrobił właśnie okres stanisławowski najlepiej. Jego umysł analityczny znalazł tu sposobność do przejrzystszej kompozycji. Bardzo słusznie podzielił autor cały czas od Stanisława Augusta aż do wystąpienia Mickiewicza na trzy części, na: 1) Ostatnie lata ciszy przed rozbiorem; 2) Literaturę polityczną sejmu czteroletniego i na 3) Dobę przejściową po rozbiorze. Podział taki ułatwia pogląd na epokę, w której trzeba szukać zarodków późniejszego rozkwitu piśmiennictwa polskiego mimo naśladownictwa wzorów francuskich.

Okres ostatni, mickiewiczowski, zajmujący najwięcej miejsca w całem dziele, a podzielony znów na trzy podokresy, nie zawiera nic nowego. Materjału dużo do tej epoki. Potrzeba go tylko było uporządkować, co też p. S. bardzo dobrze uczynił. Tu i owdzie spotykamy się z poglądem nieco odmiennym, oryginalnym, nie zgadzającym się z dawniejszemi określeniami, lecz drobne te zmiany toną w morzu znanych już zkądinąd definicyj.

Znając sposób myślenia p. Spasowicza z kilku jego odczytów i mniejszych studjów literackich, mogliśmy mieć nadzieję, że uwzględni także czas najnowszy. Nie szłoby tu o pogląd wyczerpujący, bo to co się u nas dzieje od lat przeszło dwudziestu, rozwija się ciągle, niezamknięte dotąd w granicach wyraźnych, lecz jasny promień, rzucony na doniosłość ostatniego ruchu umysłowego w Polsce, byłby całość bardzo korzystnie zaokrąglił.

Nie uczynił tego p. Spasowicz, zadawalniając się kilkoma uwagami okolicznościowemi, upstrzonemi garścią imion mniej lub więcej znanych.

W ogóle razą „Dzieje literatury polskiej" niedozwoloną pobieżnością.

P. Spasowicz opuścił cały szereg nazwisk, którym należy się choćby wzmianka w dziejach piśmiennictwa polskiego, tem więcej, że pamiętał o młodszych i mniej zasłużonych. Berwiński, Bronikowski, Brzozowski, Cegielski, Anczyc, Karol Baliński, Chęciński, Chojecki, Deotyma, Dziekoński, Gosławski, Ambroży Grabowski, Dzierzkowski, Wojciech Dzieduszycki, Faleński, Hoene-Wroński, Łoziński, Liske, Lewestam, Pług, Kaszewski, Supiński, Szymanowski, Sabowski, Albert Wilczyński, Fryderyk Skarbek i wielu innych... także coś robili albo robią jeszcze, a gdzież są? Wypadało, jeżeli już nie więcej, to przynajmniej wymienić ich nazwiska, gdy się nie zapomniało o całem wojsku osobistości daleko mniej znanych.

Pobieżności takiej nie uniewinnia nic, nawet ta okoliczność, że p. S. pisał swe dzieło pierwotnie dla rosjan. Brak to poprostu oczytania, naturalny u kogoś, co zajmuje się literaturą tylko „w wolnych chwilach", mając co innego... ważniejszego do roboty.

Pisząc dla obcych ma się przed sobą tylko dwie drogi; albo trzeba odtworzyć obraz zupełnie dokładny z wszystkiemi szczegółami, nie pomijając żadnego drobiazgu *ad majorem patriae gloriam*, albo też trzeba się zdobyć na szkic *al fresco*, któryby uplastycznił cały pochód pracy umysłowej swojego narodu.

Pierwsze zadanie rozwiąże dobrze tylko fachowy historyk literatury polskiej, a drugie tylko pisarz-artysta.

P. Spasowicz nie jest ani pierwszym, ani drugim. Oto powód, dlaczego nie wcielił, co prawdopodobnie zamierzał.

Zważywszy jednak trudność przedmiotu i prawie zupełny brak dobrej historji naszego piśmiennictwa, należy polecić szerszej publiczności dzieło, które, choć nie jest tem, czem być powinno, przewyższa dawniejsze prace w tym kierunku lepszym rozkładem i zawiera w sobie pierwszą próbę uchwycenia „duszy" pomników i czucia polskiego.

Miejmy nadzieję, że się następcy p. S. ta próba lepiej uda, gdyż wielki czas, abyśmy posiadali nareszcie historję literatury, odpowiadającą wymaganiom naszego czasu.

Na zakończenie—pytanie.

P. Bem, tłumacz p. Spasowicza, wydrukował na karcie tytułowej: „przejrzał i poprawił". P. Bem „poprawił"? Co? jeżeli wolno zapytać, bo chyba nie potrzebuje p. Spasowicz tego, aby go ktoś inny... poprawiał. Może miało być „dopełnił" uwagami. Wyglądałoby to daleko przyzwoiciej.

T. J. Choiński.

w odosobnieniu. Ona jedna umie zgrupować obok siebie członków rodziny cesarskiej. Jest matką dzisiejszej królowej hiszpańskiej i przyszłego dziedzica księstwa Cieszyńskiego.

L.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W wyższych sferach wojskowych, jak donoszą *Mosk. wied.*, podjęto kwestję usystematyzowania wykształcenia żołnierzy armji. Zamierzono w tym celu zaprowadzić szkoły podoficerów dla młodzieży w wieku takim, iżby po ukończeniu kursu w szkole dosięgała wieku lat 20-tu, tj. chwili powołania do służby wojskowej. Projekt ma na celu zasilenie kadrów armji zdolnymi podoficerami.

= W sferach rządowych podjęto kwestję organizacji pomocy lekarskiej po wsiach. Władze przedewszystkiem zwrócą uwagę na północne gubernje Cesarstwa.

= Rosyjskie towarzystwo opieki nad zdrowotnością ludu, w celu zebrania dokładnych danych o alkoholizmie w Rosji, postanowiło rozesłać do lekarzy gubernjalnych i powiatowych gotowe szematy z wezwaniem o zapełnienie rubryk. Wszystkich pytań będzie ośmnaście; dotyczą one ekonomicznego położenia obserwowanych osób, stanu zdrowia, przyczyn i skutków nadużycia alkoholu itp.

= Z danych urzędowych okazuje się, iż w roku 1882-im w całem państwie rosyjskiem skazano do ciężkich robót 12,222 osób. Z tych posłano 3,500 na Sachalin, 3,027 do kraju zabajkalskiego, a resztę do kopalni w Nerczyńsku i innych. Koszta transportu więźniów z Rosji europejskiej na Syberję wyniosły rs. 1,236,944.

= Główny zarząd pocztowy i telegraficzny zamierza ponownie obniżyć taryfę od prywatnych telegramów.

= Z dniem 13-ym b. m. przestaną kursować na kolei petersburskiej dwa pociągi pasażerskie nr 5-ty i 8-my, utrzymujące komunikację pomiędzy Wilnem a Warszawą. Od tejże daty powozy trzeciej klasy będą dołączane do wszystkich czterech pociągów tej kolei.

= Kolej terespolska osiągnęła w listopadzie r. z. dochodu ogółem rs. 223,564 kop. 44, a zatem więcej o rs. 6,843 kop. 72½, aniżeli w tymże miesiącu roku 1883-go. Od 1-go stycznia do 1-go grudnia roku 1884-go dochód kolei terespolskiej dosięgał sumy rs. 2,306,867 kop. 37½, a zatem w porównaniu z tymże samym perjodem roku 1883-go powiększył się o rs. 128,219 kop. 15½ (czyli o 5·89%).

= Z ogłoszonego drukiem za rok ubiegły sprawozdania z czynności instytucji jałmużniczej dla osieroconych panienek i wstydzących się żebrać przy kościele pp. sakramentek okazuje się, iż miała ona w roku 1883/4 dochodu rs. 3,118 kop. 75. W tymże czasie wydatkowano: na utrzymanie wychowanek rs. 677 kop. 88, na dożywocia rs. 323, na wsparcia rs. 1,308 kop. 58, na inne potrzeby rs. 148 kop. 72. Remanent pozostały na b. r. wynosił rs. 598 kop. 65, kapitał żelazny Instytucji dosięgnął rs. 28,183 kop. 29. Instytucja jałmużnicza ponosi obecnie koszta wychowania czterech sierot dziewcząt, wychowujących się na pensjach miejscowych. W dzień Trzech Króli 167 osób otrzymały wsparcia w sumie rs. 800. Prócz tego udzielono wsparć doraźnych 61 osobom w sumie rs. 343, a w wykonaniu woli ofiarodawców 23 osobom w ilości rs. 165 kop. 50.

= Kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 21-go do dnia 28-go grudnia r. z. włącznie, wydała 59 nowych książeczek (mniej o 115 aniżeli w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze, w 404 wnioskach złożono rs. 8,223 kop. 70 (mniej o rs. 4,840 kop. 50 aniżeli w tygodniu poprzednim). Ogólna przeto liczba uczestników 36,966 posiada kapitał rs. 1,524,989 kop. 22½ (więcej o rs. 8,223 kop. 70 aniżeli w tygodniu poprzedzającym).

= Bibljoteka główna przy uniwersytecie, zamknięta obecnie z powodu feryj świątecznych, otwartą zostanie od poniedziałku.

= Zwracamy uwagę czytelników na umieszczony powyżej artykuł p. n. „Dzieje projektu reformy chederów", w którym na podstawie relacji naszego korespondenta, opartej na informacjach czerpanych z samego źródła, skreślony jest dotychczasowy przebieg tej ważnej i kraj cały interesującej sprawy.

= Z literatury.

* Pp. K. Wenda i W. Wiorogórski opracowali bardzo starannie i wydali dziełko p. n. „Nowe leki, ich własności i zastosowanie".

Jest to niezbędny dla wszystkich aptekarzy podręcznik, zawierający objaśnienia, odnoszące się do otrzymywania, własności, form i dawek, środków leczniczych w ciągu lat ostatnich wprowadzonych w użycie w medycynie.

* Księgarz nakładca kaliski M. Hofmański zapowiada wydanie dziełka p. n. „Kieszonkowa kroniczka miasta Kalisza".

Będzie to chronologicznie ułożony obraz faktów historycznych, odnoszących się bezpośrednio do Kalisza.

Że dziełko to pod względem ścisłości historycznej oraz innych zalet opracowania odpowie najzupełniej swojemu zadaniu, najlepszą rękojmią jest nazwisko autora, znanego historyka i starożytnika p. Adama Chodyńskiego.

* W Częstochowie nakładem Stanisława K. Czerniejewskiego i wspólki zaczął wychodzić w drugiem wydaniu zbiór kazań ks. T. Bojanowskiego, niegdyś kaznodziei kościoła św. Krzyża w Warszawie, p. n. „Słowo Boże na wszystkie niedziele roku".

* W świątecznym numerze *Now. wremja* znajdujemy tłumaczenie nowelki H. Sienkiewicza „Jamioł" w przekładzie rosyjskim zatytułowanej „Sierota".

* Nakładem Fr. Boudego w Wiedniu zaczął wychodzić zeszytami „Atlas zoologiczny" z tekstem do nauki szkolnej i domowej.

Dzieło to obejmować będzie 80 tablic (przeszło 1000 rycin kolorowanych) oraz 40 arkuszy tekstu objaśniającego z licznemi drzeworytami.

Tekst opracowali pp. J. Bąkowski i M. Łomnicki.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Rozmaitości, zamiast zapowiedzianej przez repertuar „Dory", dawno niegrana komedja A. Święcickiego „O własnej sile".

* W teatrze Wielkim dziś trzecie przedstawienie „Giocondy".

Z opery tej odbywają się obecnie próby w celu przygotowania pp. Ossorio-Dobieckiej, Cieślewskiego, Wierzbickiego i Niedźwieckiego do dublowania główniejszych partyj.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na przyszły tydzień następujące opery: we wtorek „Hugonotów", we czwartek „Giocondę", w sobotę „Carmen", a w niedzielę „Jawnutę".

Inne dni tygodnia wypełniają występy Modrzejewskiej w „Norze" i „Marji Gauthier".

* Biuro zamówień rozpoczęło już sprzedaż biletów na koncert Ondriczka.

Artysta w dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy z Moskwy.

Jutro odbędzie się próba jeneralna.

* Panna Hermanówna otrzymała korzystne propozycje *engagement* od dyrekcji opery berlińskiej.

= Teatr i... łzy.

Na wczorajszem przedstawieniu „Odetty" zaraz w pierwszym akcie jedna z dam, siedzących w pierwszych rzędach krzeseł, zalewała się łzami.

Sąsiadujący p. *** spojrzawszy na płaczącą, począł czynić ironiczne uwagi swemu towarzyszowi, co nie uszło uwagi wzmiankowanej damy.

W akcie drugim p. ***, idąc za ogólnem wrażeniem, połykał co chwila łzy spadające po twarzy i w następnym zaraz antrakcie przeprosił sąsiadkę za chwilę niedowiarstwa w możliwość tak silnego wzruszenia na widowisku teatralnem.

W ogóle oddawna nie zdarzyło nam się obserwować podobnie silnego rozrzewnienia wśród teatralnej publiczności...

W najdramatyczniejszych chwilach roli Modrzejewskiej, trzy czwarte widzów jawnie zalewało się łzami lub ukrywało je, unikając wzroku sąsiadów...

Taką jest potęga talentu...

= Druga strona medalu.

Publiczność warszawska, nieprzywykła do przestrzegania ścisłego porządku i kolei przy ekspedjowaniu interesantów przy kasach teatralnych, nieraz uskarża się na powolność kasy zamówień.

Być może, że ze swojego punktu widzenia ma ona pewną rację, publiczności bowiem nic nie obowiązuje do uwzględniania *drugiej strony medalu.*

Tymczasem bezstronność każe wziąć i tę drugą stronę pod uwagę.

Otóż publiczność powinnaby uwzględnić, że kasa zamówień sprzedaje jednocześnie bilety na pięć lub sześć widowisk, że do każdego z nich ma po kilka ksiąg z rozmaitemi biletami i że nareszcie ceny biletów zmieniają się stosownie do rodzaju widowiska.

Tak skomplikowana robota wymaga pedantycznej niemal systematyczności, jeżeli kasjer nie chce się narazić na omyłki a ewentualnie na straty.

Jeżeli przeto funkcjonując w tych warunkach i będąc otwartą tylko przez cztery godziny, kasa wyprzedaje niekiedy biletów za 700 do 800 rs., to o zbytnią powolność pomawiać jej jeszcze nie należy.

Pożądanem byłoby może tylko dodanie kasjerowi pomocnika, co pozwoliłoby uskuteczniać sprzedaż daleko pośpieszniej.

= Krótka odprawa.

Rok zeszły smutnie się zakończył...

Na jego skonie, tak zwana *Posenerka,* dostała niebezpiecznego dla zdrowia, uderzenia krwi do głowy.

Sprawcą tego nieszczęścia był Matejko, a raczej przestępne jego czyny, to jest przedstawienie w obrazach dwóch momentów dziejowych, które niemcom przywodzą niemiłe wspomnienia.

„Hołd pruski", oddawna za granicą wystawiony i uznanie, towarzyszące mu wszędzie, psuły krew *Posenerce,* przygotowując prędzej czy później katastrofę.

Stało się...

Mamy tedy elukubrację, w której udowodniono, że Polska ulegała zawsze potędze germańskiej, że walki Bolesława Chrobrego były tylko wycieczkami przeciw drobnym siłom, że książęta polscy boso hołd składali obrażonym na siebie cesarzom, że zwycięstwo Jagiełły było prostym skutkiem przewagi liczebnej itd. itd.

Rozstąp się ziemio...

Przed taką znajomością dziejów i hołdowaniem prawdzie nic nie wypada, z zastrzeżeniem, że erudycja *Posenerki,* a co więcej jej poszanowanie dla prawdy, przejść powinna do wieczności na chlubę... całych Niemiec.

= Na cele dobroczynne.

Szereg balów publicznych rozpocznie w dniu 17-ym b. m. bal w salach Ratuszowych na dom schronienia przy ulicy Wilczej (Przytulisko).

Na dzień 4-ty lutego zapowiedziany już jest bal na szpitalik dziecięcy na Aleksandrji.

Dotąd nie został wyznaczony dzień na bal studencki, corocznie się odbywający.

Z projektem balu publicznego na dochód dobroczynny wystąpiło również Towarzystwo wioślarskie.

Oprócz wspomnianych, dane będą jeszcze dwa bale, a mianowicie: artystyczny i na przytułki nocne.

Zarząd schronienia nauczycielek krząta się już około urządzenia widowiska lub zabawy na rzecz tej instytucji.

Dodać winniśmy, iż lista projektowanych zabaw nie jest jeszcze zupełną.

= Jeszcze majolika krajowa.

Przed niedawnym czasem wzmiankowaliśmy o powstaniu w Warszawie fabryki wyrobów majolikowych.

Przedmioty odznaczające się smakiem i starannem wykończeniem zostały oddane w komis handlującym szkłem i porcelaną.

Niestety, nowy własny przemysł doznał wszakże zawodu a to za przyczyną tychże handlujących, ci bowiem niekontentując się zyskami na sprzedaży wyrobów krajowych zachwalają publiczności więcej procentującą majolikę zagraniczną.

Dzięki takiemu obrotowi sprawy, nowy przemysł zamiast rozwijać się, jest raczej narażony na upadek...

= Coś nowego.

Każde miasto posiada swoje wieszczki, zwane w narzeczu ludowem kabalarkami, które za opłatą mniejszą lub większą odsłaniają ciekawym tajemnice przyszłości.

Dotychczas jednak prorokinie te, czerpiące swą mądrość z kart, zazwyczaj zatłuszczonych i wytartych od częstego użycia, na drzwiach swych mieszkań nie przybijały znaków metalowych ani o zawodzie swym nie zawiadamiały sz. publiczności przez ogłoszenia płatne.

Obecnie przecież pewna kabalarka, „posiadająca karty zagraniczne, z których się wszystko sprawdza", chwyciła się tej ostatniej drogi i zawiadomiła w inseratach o swoim adresie.

Pierwszy krok zatem zrobiony...

= Co to może dobra korekta?

Okazano nam fakt następujący.

Rękopism opiewał: „Kursa trzymały się nisko, wyczekiwano, ale się nie obawiano".

W druku brzmiał ten ustęp: „Kursa trzymały się rzeźko, wyzyskiwano, ale się nie obrażano".

Autentyczne!

= Zamożny chłopek.

W dniu wczorajszym, w jednym z kantorów wekslu na placu Bankowym, włościanin w siermiędze zmieniał złote i srebrne monety na papierki bankowe. Kmiotek wyliczył 470 sztuk złotych półimperjałów i dukatów oraz 130 srebrnych rubli.

Właściciel kantoru podejrzywał włościanina o nieprawe posiadanie tak wielkiej sumy w monecie brzęczącej i chciał go oddać w ręce policji.

Kmiotek jednak przewidział widocznie tę ewentualność, przedstawił bowiem świadectwo wójta gminy Zagość, które stwierdzało prawne posiadanie pieniędzy.

Zapytany jak długo zbierał pieniądze, odpowiedział:

— A bo jo tom wiem, zbierał dziod, ojciec, aż mnie się teraz dostało.

= Nie udało się.

Dziś do późna w nocy państwo B., zamieszkali na Wspólnej, nie byli w domu, znajdując się na zabawie tańcującej u znajomych.

Tymczasem około godziny 1-ej ktoś gwałtownie dzwoni do drzwi w przedpokoju.

Słysząc to panna Z., nauczycielka, budzi służącą i obie wychodzą do przedpokoju, lecz nie otwierając drzwi zapytują kto się dobija.

— Proszę prędzej otwierać, pan przysyła mnie po futro.

Służąca miała zamiar drzwi otworzyć, lecz nauczycielka, osoba ostrożna, poleciła jej drugiemi schodami udać się do stróża.

Przez ten czas dobijanie się do drzwi nie ustawało.

Widocznie ptaszki (było ich dwóch) coś zmiarkowali, gdyż szybko zeszli na dół i widząc, że jakaś służąca budzi stróża, wyrwali mu z ręki klucz od bramy, którą szybko otworzywszy wybiegli na ulicę.

Puszczono się za łotrami w pogoń, ale ci zdołali ujść bezkarnie.

Dzięki więc ostrożności panny Z. uniknięto rabunku, a może i zbrodni.

Naturalnie, że pan B. po futro nikogo nie posyłał.

= Pożar.

W kilka godzin po pożarze na ulicy Nowo-Miłej straż ogniowa zaalarmowaną została groźną łuną, jaka nagle ukazała się o godzinie $3\frac{1}{2}$ zrana w stronie Koszyków.

Strudzone oddziały wyruszyły śpiesznie na miejsce pożaru, który szerzył się w posesji oznaczonej nrem 1-ym przy ulicy Koszyki.

W płomieniach stał frontowy dwupiętrowy dom murowany, w połowie zajęty na prywatne mieszkania, a w połowie przez fabryki: listew, ram złoconych, stolarnię i pak drewnianych do przesyłania mebli.

Ogień wszczął się na parterze, lecz nadzwyczaj szybko dosięgnął poddasza i zniszczył całą połowę domu, w której mieściły się fabryki.

Stały się też one całkowicie pastwą płomieni wraz z gotowemi wyrobami i materjałami.

Straty są bardzo znaczne.

Fabryka ram p. Sułkowskiego, ubezpieczona na 25 000 rs. w towarzystwie rosyjskiem, oblicza szkody na sumę około 40,000 rs.

Fabryka pak Gazziego poniosła strat również na kilkadziesiąt tysięcy rs.

Umiejętny i energiczny ratunek straży ogniowej, jakkolwiek spóźniony z powodu, iż pożar, wewnątrz się srożący, nierychło spostrzeżono, nie dopuścił płomieni do mieszkań płonącego domu i ocalił przyległe budynki.

Pożar umiejscowiono po trzygodzinnej pracy wszystkich rozporządzalnych sikawek.

Niektóre oddziały straży pozostały jeszcze przez parę godzin na miejscu, a ratuszowy dopiero o wpół do 12-ej wrócił do koszar.

= I znów bona.

Państwo B., zamieszkali w cytadeli, w miesiącu październiku roku zeszłego, z rekomendacji jednego z kantorów zajmujących się stręczeniem bon i guwernantek, przyjęli do 7-letniego synka, w charakterze bony, — niemkę, Idę Hildebrand.

Po dwóch miesiącach bytności, podczas których państwo B. dość byli zadowoleni z bony, H., bez żadnego powodu oświadczyła, że dalej pozostać nie może, i że tegoż jeszcze dnia wyjeżdża

Nie wchodząc w przyczyny tak nagłego postanowienia, państwo B. wypłacili jej należność i wydali paszport, a wieczorem tegoż dnia wyjechali z wizytą do znajomych.

Powróciwszy do domu późno w nocy, Hildebrand już nie zastali, a młodsza opowiadała pani B., że bona przed wyjazdem bardzo długo układała i porządkowała rzeczy swojego elewa, mieszczące się w komodzie stojącej w pokoju, gdzie również znajdowały się w zamkniętem pudle stołowe srebra.

Nie podejrzewając bony, pani B. nie zwróciła na to opowiadanie żadnej uwagi, dopiero kilka dni temu, potrzebując do zastawienia stołu sreber, z przerażeniem ujrzała, że szkatułka jest otwartą i pustą, i że z niej znikły wszystkie srebra, a nadto 15 sztuk imperjałów, schowanych na spodzie szkatułki.

Szkoda wynosi około 350 rs.

Nie mogąc odnaleźć nigdzie bony-złodziejki, która przepadła bez wieści, pani B. o wypadku zameldowała policji, a ta przedsięwzięła energiczne kroki w celu wykrycia sprawczyni kradzieży.

= Kradzieże.

W ciągu minionej doby zameldowano policji o następujących spełnionych kradzieżach:

Na Krochmalnej pod nrem 24-ym, z mieszkania p. S. M., niewiadomi sprawcy zabrali ubranie, bieliznę i różne drobiazgi, wartości kilkudziesięciu rubli.

Na Pańskiej pod nrem 20-ym jacyś amatorzy drobiu z kurnika należącego do stróża, za pomocą wyłamania zamków, zabrali kilkanaście kur, wartości rs. 27; nadto zamieszkałemu w tymże domu p. A. W. z mieszkania otworzonego wytrychami skradziono garderobę i srebrny zegarek.

Na rogu Nowego-Światu i alei Jerozolimskiej u p. K. W. skradziono różne rzeczy, wartości rs. 615.

Na Świętojerskiej ze sklepu p. B. Z., za pomocą wyjęcia szyby w oknie wystawowem, skradziono różnego rodzaju kapelusze, wartości 25 rs.

Na Niecałej p. J. S., skradziono dwa srebrne zagarki, warto ci 60 rs.

Na Browarnej pod nrem 385-ym z mieszkania p. D. M., za pomocą wyłamania zamków skradziono różne rzeczy, wartości rs. 60.

Wreszcie w ogrodzie Saskim zatrzymany został Aleksander Niedziałkowski na kradzieży paltota, należącego do ogrodnika miejscowego.

= Napad.

Nocy wczorajszej p. S., przechodząc przez ulicę Żelazną, napadnięty został przez dwa indywidua, domagające się pieniędzy.

Napadnięty począł uciekać wołając o pomoc.

Napastnicy z obawy ujęcia, gdyż dały się słyszeć kroki policjanta, uciekli.

= Nieszczęśliwy wypadek.

Wczoraj nad samym zmierzchem z za płotu ogradzającego skład węgli kamiennych przy ulicy Okopowej pod nrem 6-m niewiadomy sprawca, rozmyślnie czy też z figlów, dał dwa strzały na ulicę, z rewolweru nabitego kulami.

Pierwszy strzał nie zrządził żadnego wypadku; przy drugim zaś strzale, kula trafiła w prawy bok, przechodzącego właśnie mieszkańca gminy Wola, Andrzeja Kicińskiego.

Kicińskiemu pośpieszono z pomocą i odwieziono go do szpitala, sprawcę zaś wypadku policja poszukuje energicznie.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na ulicy Przejazd pod nrem 13-ym robotnik pracujący przy malowaniu sieni, spadł z wysokości 2-go piętra.

Poniósł on tak ciężkie obrażenia, iż nieprzytomnego, bez nadziei utrzymania przy życiu, odwieziono do szpitala.

= Przy kartach.

Dziś w nocy pod nrem 376 na Pradze zmarł nagle p. E.

Nieboszczyk, jak zwykle każdego czwartku, ugaszczał u siebie kilku znajomych i grał z nimi w preferansa.

Około godziny 2-ej skończono pulkę i F. właśnie robił obrachunek, kiedy spadł z krzesełka rażony apopleksją.

= **Wypadki.**—Dorożkarz nr 301 przejechał Wiktora G., który zraniony został dyszlem w głowę i złamał rękę.—Na Szmulowiźnie Marjanna S., najechana przez wóz roboczy, uległa złamaniu prawej ręki.

= Trupa dramatyczna.

Do Kalisza zjechała trupa dramatyczna pod dyrekcją p. Puchniewskiego.

Teatr rozpocznie w tych dniach przedstawienia i zabawi do końca zimy.

= Telefony.

W dniu 1-ym b. m. lista abonentów telefonicznych w Łodzi wynosiła 159.

Temi dniami ma być urządzonych dziesięć nowych aparatów telefonicznych.

= Ruch ludności w Łodzi.

W przeciągu roku 1884-go ochrzczono w gminie rzymsko-katolickiej 3,317 dzieci, a mianowicie 1,705 chłopców i 1,612 dziewcząt, związek małżeński zawarło 595 par, zmarło zaś 1,895 osób, tj. 967 mężczyzn i 928 kobiet.

Religię katolicką przyjęło 22 ewangelików i 3-ch izraelitów.

W tymże czasie w gminie ewangelicko-luterskiej zapisano 1,993 dzieci urodzonych, tj. 1,022 chłopców i 971 dziewcząt, połączono związkiem małżeńskim 470 par, sporządzono akt zejścia 1,097 osób, a mianowicie 158 mężczyzn i 167 kobiet oraz dzieci płci męskiej 376 i żeńskiej 396.

Wyznanie ewangelickie przyjęło 17 katolików.

= Zabawa.

Dnia 4-go b. m. liczna drużyna, złożona blisko z 60-iu osób, zajechała niespodziewanie kuligiem do Łazowa, majętności sędziego R. w sokołowskiem.

Ochocza zabawa, ożywiona tańcami a urozmaicona śpiewem, deklamacją i improwizacją, zastosowaną do okoliczności, trwała przez trzy dni, ponieważ swoboda i serdeczna staropolska gościnność kazała zapomnieć, iż czas upływa.

Część młodzieży przybyła na tę zabawę z gubernji grodzieńskiej, miała niemałą do pokonania trudność w przeprawie przez Bug, ponieważ z powodu gęstej kry przewożono tylko po jednej osobie, w małej łódce i to w postawie leżącej, zaś z nastaniem zmroku za żadną cenę przewozić już nie chciano.

= Podpalenia.

W okolicach m. Mołodeczny w gub. wileńskiej zaszedł niedawno wypadek, charakteryzujący miejscowe wiejskie stosunki.

Pan C. niemiec, dzierżawca od lat wielu folwarku Wargieniszki, widząc, że ziemia nie przynosi dostatecznych dochodów korzystając z bystrej rzeczki tamże płynącej, wzniósł wielki młyn parowy, który mu w lat parę, zwrócił wyłożone koszta i znaczny dochód przynosił.

W tym roku miejscowi chłopi rozpoczęli z dzierżawcą spór o łąkę, od dawna do folwarku należącą, a do której obecnie pretensję rościć zaczęli.

Przez całe lato toczyła się zajadła walka o każdy stóg siana, o każdą niemal garść trawy.

Kiedy cierpliwość dzierżawcy dostatecznie się wyczerpała, postanowił zakończyć tę sprawę w drodze sądowej.

Wówczas chłopi zagrozili mu spaleniem młynu, jeśli dobrowolnie łąki im nie zwróci.

Pan C. śmiał się z pogróżek, gdy jednego wieczoru spostrzeżono dym czarny, wydobywający się ze wszystkich otworów w młynie.

Na szczęście udało się pożar w zarodku przytłumić i p. C. uniknął wielkiej straty.

Niemniej jednak okazało się, iż w obecnym czasie z pogróżek żartować nie można.

Jeden z podpalaczy został ujęty w chwili, gdy uciekał od zaczynającego się palić młyna.

Około budynku znaleziono materjały palne oblane naftą.

= Samobójstwo.

W Wilnie, kilka dni temu, odebrał sobie życie młody chłopiec, uczeń miejscowego gimnazjum, syn jenerała G.

Przyczyna targnięcia się na własne życie niewiadoma.

ZE ŚWIATA.

✕ **Zygmunt Huskowski**, weteran b. wojsk polskich, rodem z Królestwa, zmarł w Krakowie w 48-ym roku życia.

✕ **W Krakowie** wkrótce wyjdzie z druku zbiór dzieł ks. Karola Antoniewicza, słynnego kaznodziei, z portretem i życiorysem.

✕ **Eugenjusz d'Albert**, znakomity pianista, wystąpi z koncertem w Krakowie dnia 22-go b. m.

✕ **Maurycy Kraiński**, długoletni poseł na sejm galicyjski, oraz w dawniejszych latach członek wydziału krajowego, zakończył życie we Lwowie.

✕ **Bal polski w Wiedniu** odbędzie się dnia 3-go lutego w salonach towarzystwa muzycznego. Protektorat balu przyjął arcyksiążę Karol Ludwik.

✕ **W Genui** otrzymał stopień dra św. teologji ks. Stanisław Kubowicz, niegdyś dyrektor seminarjum pedagogicznego w Kcyni.

✕ **Z Gorycji** piszą do nas, że w tamtejszym zakładzie dla chorych kapłanów, bawi obecnie ks. Juljan Feliński, brat arcybiskupa, oraz ks. Józef Lewiński, znany pisarz ludowy.

✕ **W Nowym Orleanie** na otwartej przed kilku dniami wystawie powszechnej stanęło do apelu kilka firm polskich, a mianowicie fabryka zapałek Łapińskiego z Connecticut i piór stalowych panien Młodowskich z Bostonu.

✕ **Teresina Tua** bawi obecnie w Kopenhadze. Znakomita wirtuozka, słusznie przez szwedów nazwana „grającym słowikiem", zamierza, jak donosi *Frankf. Ztng*, odbyć ponowną wycieczkę artystyczną po Skandynawji i Rosji w lutym r. b.

✕ **Złośliwy pomysł.** Wiadomo czytelnikom naszym, że w Bingen dnia 5-go lipca r. b. amerykanie urządzają uroczystość jubileuszową swojego wyzwolenia i że w tym celu, na okręcie specjalnie urządzonym przybędą tłumnie do Europy. Z tego powodu zaszła śmieszna okoliczność, godna wzmianki. Oto francuzi, w Stanach Zjednoczonych zamieszkali, nabyli grunt pod Bingen i wprost Büderheimu, gdzie znajduje się posąg „Germanji" zamierzają wystawić monument Unji. Można sobie wyobrazić jak dwa pomniki, wprost siebie stojące, odmienne będą budzić wrażenia, na niekorzyść zbrojnego germanizmu.

✕ **Z Francji** donoszą o licznych wypadkach zmarznięcia. Zwłaszcza w środkowych prowincjach mrozy dotkliwie czuć się dały uboższym klasom ludności a w okolicach Paryża z chłodu i głodu ginie wielu biedaków. W Sewennach pod Privas dwóch żandarmów utraciło życie w zaspach śniegu.

✕ **Ciekawy zakład.** Znany ze swoich ekscentryczności sportsman paryski sir Williams C. założył się o 500 luidorów, że zajdzie piechotą z Paryża do Nizzy, popychając nadto taczkę przed sobą. Dwóch świadków w powozie towarzyszyć ma odważnemu anglikowi. Sir Williams liczy obecnie lat 40 i odznacza się atletyczną budową ciała.

✕ **Dr Neelson** w Anglji wyekwipował barkę szpitalną, przeznaczoną dla chorych na płuca, których leczyć będzie własną metodą „wpływu morza". Kuracja w tym pływającym szpitalu będzie połączoną z przyjemnością obejrzenia na oceanie Spokojnym wysp, znanych z wydrawiającego klimatu.

✕ **Jakiś filantrop** w Londynie wystąpił z broszurką, że jeżeli społeczeństwo miejscowe chce się pozbyć rzezimieszków, powinno im dać możność zajęcia, a jeszcze lepiej zapewnić stałe pensje. Zdaniem autora, środek ten zmniejszyłby napewno ilość kradzieży i szkodliwych ludzi. *Epistola non erubescit!*

✕ **Ameryka** jest niewyczerpaną w podawaniu sensacyjnych wiadomości. Obecnie donoszą z Ohio, że 16-letnia Fanny Dilkens wynalazła nieznawany środek na ochronę nerwu ocznego. Nie potrzebujemy dodawać, iż usłużna reklama znalazła się na usługi oszustki, napędzając jej za specyfiki pieniędzy. Policja lekarska balsam Dilkensówny uznała za nieszkodliwy i dobrze działający na żołądek.

✕ **W Cincinnati** ukazała się cholera pomiędzy trzodą chlewną. Lekarze, notując ten fakt jako wyjątkowy, wzięli się do sumiennej obserwacji dotkniętych epidemją subjektów, w nadziei, że im się może uda odkryć tajemnice dotąd źródło straszliwej choroby.

✕ **Dziecinna racja.** „Mamo, pomóż mi zrobić tłumaczenie angielskie." „Poczekaj, Helenko, aż przyjdzie panna Emilja, ja nie umiem po angielsku." „Ach! mamo, jakich ty dobrych miałaś rodziców, że ci się uczyć nie kazali!"

Nekrologja.

† Ś. p. Pelagja z Młodeckich hrabina **Poletyło,** urodzona dnia 11-go czerwca 1836 r., zmarła dnia 6-go stycznia 1885 roku, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami. Zwłoki zostaną złożone w grobach familijnych w Wojsławicach. Pozostali mąż i syn zawiadamiając o nieodżałowanej stracie, proszą o westchnienie do Boga za spokój duszy drogiej zmarłej. —79—

† Ś. p. Adam Józefat **Lizak,** restaurator, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 31, w dniu 8-ym stycznia 1885 r. życie zakończył. Pogrążeni w smutku brat i siostry zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 11-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, w kaplicy kościoła św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —85—

† Ś. p. Stanisław **Dmowski,** fryzjer, po długiej chorobie zmarł w dniu 7-ym stycznia 1885 r.. przeżywszy lat 33. Zaprasza się krewnych, przyjaciół i współtowarzyszów fachu na żałobne nabożeństwo w kaplicy przy szpitalu św. Ducha, w dniu 10-ym stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tejże kaplicy na cmentarz powązkowski. (87)

† W dniu 10-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się, jako rocznicę śmierci, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Karoliny **Akimof,** w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przy ulicy Freta, wprost Mostowej, na które pozostała matka z rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —75—

† W dniu 10-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrano, jako w rocznicę śmierci ś. p. Karola **Frankowskiego,** odprawioną będzie msza w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostałe dzieci zapraszają przyjaciół i znajomych. —71—

Z Cesarstwa.

Petersburg 7-go stycznia.—„Wielehrad czy Kijów? pyta się *Nowoje wremja.* Pytanie to powstało dzięki znanej propozycji profesora Budiłowicza, przedsięwzięcia pielgrzymki do Wielehradu na dzień tysiącolecia pamięci słowiańskich apostołów (6-go kwietnia st. st.). *Kijewlanin,* a następnie i *Ruś* oświadczyły się za Kijowem dla wszechsłowiańskiego zjazdu, gdyby słowianie zachodni nie chcieli przyjąć udziału w naszym obchodzie. Obecnie prof. Budiłowicz w liście do redaktora *Kijewlanina* oświadcza się przeciw zdaniu tej gazety. W gruncie rzeczy prof. Budiłowicz rozwija tylko swoje pierwotne zdanie, a właściwie co do samego Kijowa robi tylko jedną uwagę: „„Niedawny jubileusz uniwersytetu obchodzony w Kijowie oczywiście wykazał, że grunt tameczny jest głęboko podkopany minami polskiemi, żydowskiemi, hetmańskiemi, niezmiernie niepomyślnemi dla słowiańskich narodowo-cerkiewnych uroczystości."" Nie przecząc temu twierdzeniu, *Kijewlanin* sądzi, że między innemi, urządzenie narodowej uroczystości w Kijowie byłoby pożądanem także i dlatego, aby podnieść ducha społeczeństwa rosyjskiego, ożywić jego energję do walki z owemi polskiemi, żydowskiemi i hetmańskiemi minami. Z drugiej strony, zdaniem *Kijewlanina,* próba zrobiona z naszej strony urządzenia zjazdu w Starym Wielehradzie, może łatwo doprowadzić do fiaska i przyczynić się do jeszcze większego tryumfu wojującego latynizmu. „„Teraz już, mówi *Kijewlanin,* nikt chyba nie może wątpić o tem, że obchód tysiącoletniej rocznicy św. Metodego jest tylko pretekstem do demonstracji przeciw Rosji i prawosławnej słowiańszczyznie. Jest to próba ogłoszenia latynizmu wśród słowiańszczyzny, oderwania słowian od prawosławnej Rosji i uwieńczenia zamierzonej przez polsko-jezuicką partję organizacji tak zwanego łacińskiego panslawizmu, który z upływem czasu ma pochłonąć także i prawosławną słowiańszczyznę. Wyłącznie też w tych celach urządza się uroczystość, zawczasu obmyślana, przygotowywana systematycznie w ciągu kilku lat, a przepychem mająca olśnić słowian zachodu. I oto my o kilka wiorst od tego uroczystego obchodu mamy urządzić naszą uroczystość, która z konieczności musi być gorzej niż mizerną, na której nawet nabożeństwo będzie odprawionem w szałasie. Czyliż nie będzie to widomem potwierdzeniem owej słabości prawosławnej słowiańszczyzny, dla wykazania której właśnie rozpoczętą została polityczna farsa nazwana uroczystością wielehradzką."" Polemika ta, kończy *Nowoje wremja,* przy całej swojej powadze, jest nieco jednostronna. Nam zaś wydaje się, że przedewszystkiem nie ma zasady wiązania ogólno-rosyjskiej uroczystości z Kijowem, jeżeli „„miny"", o których wspomina prof. Budiłowicz, budzą jakie obawy. Moskwa np. nawet z zewnętrznej strony przedstawia więcej odpowiednich warunków do niezbędnej świetności obchodu. A potem, czemużby czy moskiewska czy kijowska uroczystość miała wyłączać wysłanie do Starego Wielehradu chociażby tylko deputacji, ażeby na grobie św. Metodego uroczyście odprawionem było słowiańskie nabożeństwo? Nie będzie to pompatyczne, ale nikt nie ośmieli się zarzucić nam ani tchórzostwa ani nietaktu."

Petersburg 7-go stycznia. — Z okazji zbliżającego się nowego roku, *Petersburskija wiedomosti* w artykule wstępnym stawiają sobie zapytanie czem jest Rosja urzędowa, nieurzędowa i historyczna. Na ostatnie z nich dziennik odpowiada temi słowy: „Idea, jaką chcielibyśmy wyrazić w tej nazwie jest stosunkowo niedawnego pochodzenia. Zyskała ona jasną świadomość w epoce polskiego powstania 1863-go r. i powoli zaczyna ściągać ku sobie poważne umysły, spotykając krzykliwy opór niby-liberalizmu w całej pstrociźnie jego poddziałów. To Rosja rzeczywista, taka, jaką ją przekazała dzisiejszemu pokoleniu wielowiekowa, ciężka historja; Rosja rosyjskiego rządu i rosyjskiego narodu. Uznawać Rosję historyczną znaczy uznawać, że można stać na wysokości europejskiej cywilizacji i pozostawać rosjaninem, wiernym swojemu Monarsze i swojemu narodowi, nie wyrzekającym się historji swojego państwa i jej ciężkich zadań, nie zarzekającym się z dziecinną lekkomyślnością trudami wieków wyrobionego ustroju państwowego. Rosja historyczna w jej ideale, jest Rosją silnej władzy państwowej, jedynej i żywej, nie zaś zbiorowej i warunkowej, oraz najszerszej swobody we wszystkiem, co leży po za obrębem spełnionych względem państwa obowiązków. Rosja historyczna jest tąż samą rządową, oficjalną, lecz nie w duchu Rosji z epoki Mikołaja I-go, kiedy podstawą państwowości była idea koronowanego obywatela wśród przywiązanej do ziemi ludności, porozumiewającego się z innymi obywatelami i z trudnością rządzącego swoimi najemnymi poddanymi; nie w duchu również epoki Aleksandra I-go, kiedy podstawą rządów była idea po europejsku wykształconego rządu, przeprowadzającego interesa Europy i cywilizacji wśród i za pomocą swojego barbarzyńskiego narodu. Rosja historyczna, to rząd rosyjski i naród rosyjski, stojące razem i zgodnie na straży rosyjskich interesów."

Kijów 7-go stycznia.— Korespondent *Kijewlanina* z powiatu bracławskiego między innemi pisze: „W naszym włościaninie w żaden sposób nie może wyrobić się dokładne pojęcie o prawie własności ziemi i nie przestaje on marzyć o jakiemś w przyszłości nadaniu gruntów—a przytem wszystkich mówiących przeciwnie włościanie podejrzewają o nieszczerość i sprzyjanie interesom *panów.*"

Z ostatniej chwili

Dzienniki galicyjskie zapewniają, iż cesarz Franciszek Józef podpisał już nominacje dzisiejszego administratora djecezji lwowskiej obrz. gr. kat. księdza Sylwestra Sembratowicza na metropolitę lwowskiego, zaś księdza Pełesza na biskupa stanisławowskiego obrz. gr. kat.

Konferencja afrykańska na posiedzeniu z d. 7-go b. m. przyjęła projekt deklaracji w sprawie handlu niewolnikami, a obrady nad sprawą zneutralizowania kotliny Konga zostały odroczone, poczem konferencja rozpoczęła rozprawy nad trzecim punktem programu, dotyczącym reguł, wedle których odbywać ma się w przyszłości aneksja niezajętych dotąd terytorjów w Afryce.

Niemiecka rada związkowa odrzuciła d. 7-go b. m. jednogłośnie przyjęty przez parlament wniosek Ausfeldta o przyznaniu djet posłom. Wczoraj parlament niemiecki obradować miał nad wnioskiem rządowym o wyznaczenie kredytu na pensję gubernatora kraju kameruńskiego.

W Berlinie krąży p. głoska, iż poseł rosyjski przy dworze niemieckim, ks. Orłow, z powodu przewlekającej się choroby, ustąpi ze swego stanowiska dotychczasowego, a miejsce jego zajmie p. Kapnist.

Poseł niemiecki przy Kwirynale, baron Keudell, oświadczył, iż książę Bismark nie powziął dotąd postanowienia co do wyboru Genui lub Tryestu na siedzibę zamorskiej kompanji niemieckiej.

Włochy urządzają wyprawę do Assabu, celem ukarania plemion arabskich, które zamordowały podróżnika afrykańskiego Bianchi. Assab otrzyma stałą załogę włoską. Komendant udającego się tamże bataljonu ma zbadać w jaki sposób możnaby ubezpieczyć komunikację z Abisynją i Szoa.

Temps donosi z Petersburga, że p. Giers projektuje wybór komisji mieszanej, któraby zbadała propozycje angielskie i francuskie co do Egiptu.

Angielski minister handlu, Chamberlain, wygłosił dnia 5-go b. m. podczas meetingu robotników w Birmingham mowę, w której oświadczył: Anglja nie może niepokoić się tem, iż Niemcy zajęły kilka nieznacznych (?) terytorjów, których posiadania anglicy nie uważali za korzystne dla siebie. Rząd nie zapomniał o zobowiązaniach wobec swoich kolonij, nie może wszakże przeszkodzić cudzym aneksjom. Gdyby prawa i swobody kolonij australskich zostały zagrożonemi, rząd wystąpi stanowczo w ich obronie.

Szkody, wyrządzone w prowincji hiszpańskiej Granada przez ostatnie trzęsienie ziemi, obliczają na 35 miljonów.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 9-go stycznia.

Rozprawy wczorajsze w procesie p. Clovis Hugues odroczone zostały do wieczora. Oskarżona opowiedziała w drastyczny sposób męki moralne, jakie wycierpiała w skutek oszczerstw Morina, i oświadczyła, że nie czuje żadnych wyrzutów sumienia z powodu dokonanego morderstwa.

Paryż 9-go stycznia.

Pani Clovis Hugues oświadczyła przed sądem, iż działała pod wpływem nieposkromionego instynktu. Nie mogła ona dopuścić, ażeby dzieci jej zwątpiły kiedyś o niepokalanej czci matki. Ubolewa nad męczarnią fizyczną Morina, ale męki moralne są cięższe. O godzinie 9-ej wczoraj rozpoczęły się przemowy prokuratora i obrońcy. Sala przepełniona damami z arystokratycznego świata. Tłumy ludu otaczają pałac sprawiedliwości.

Paryż 9-go stycznia.

Sądzona za zabójstwo Morina żona deputowanego pani Clovis-Hugues została uniewinnioną.

Petersburg 9-go stycznia.

Uzupełniając pogłoski o podniesieniu ceł od niektórych sprowadzanych z zagranicy towarów gazety dodają, że cła mają być podwyższone: od puda śledzi do 7, od herbaty czarnej na europejskiej granicy do 4, a na azjatyckiej od herbaty w cegiełkach do 110, od olejów roślinnych do 20, od jedwabiu zwijanego i przędzy jedwabnej do 800 i 1,600, a od butelki szampańskiego wina do 15 kopiejek. Spodziewanem jest podwyższenie dochodu celnego o pięć do sześciu miljonów.

Petersburg 9-go stycznia.

Koenig obniżył ceny cukru na styczeń (st. st,) o 30 kop. na pudzie.

GIEŁDA
dnia 9-go stycznia 1885-go roku

Działalność dzisiejszego zebrania giełdowego w porównaniu z wczorajszą prawie zupełnie różnic nie przedstawia. Notowania wczorajsze urzędowe 213 i szacowania poranne 213.25. W przecięciu nie różnią się wcale od przewidywań wczorajszych, trzymano się więc mniej więcej tych samych żądań, a pokup może niezbyt doniosły, ale jednak w stosunku do zaofiarowań dobry, pozwalał na dążenie zwyżkowe, tak, że znów kursa końcowe są niezmienione.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** jak wczoraj 47.07½ żądano. Płacono 47. Krótkoterminowe 47.02½ w żądaniu, kupowane były po cenach różnych, poczynając od 46.92½ aż do 47 stosownie zresztą do dobroci papieru i chwili tranzakcyj.

Na pomniejsze miasta niemieckie krótkoterminowych weksli niewielkie kupiono ilości po 46.82½.

Na **Londyn** 9.52 o 1 kop. niżej żądano, bez obrotów.

Na **Paryż** 38.15 żądano, również bez ruchu.

Na **Wiedeń** 77.[illegible]0, o drobnostkę taniej niż wczoraj. Płacono za 100 fl. 77.60 i później 77.70, choć również nie zbyt obficie kupowano.

Papierami obroty bardzo nieznaczne. Usposobienie mocniejsze, kursa w dążeniu zwyżkowem.

Listy likwidacyjne 87.50 i 87.30. Za większe jak wczoraj 87.15 i 87.20 płacono.

Pożyczka wschodnia 96 25 za I i II, 96.80 za III żądano, bez tranzakcyj.

Premjowej i listów wileńskich nie dotykano.

Listy zastawne ziemskie ciągle wyżej 97.60, 97.60, 97.55 za I żądano. Małe kupowano po 97.20 bardzo chętnie i potem coraz wyżej płacono 97.25, 97.35, 97.40. Serja II i III 97.50, IV 96.25, V 95.40.

Listy miejskie 94.15, 92.85, 92.30, 91.90. Serji II-ej pewne ilości po 92.50 i 92.60 kupowano.

Obligi po 91.

Listy łódzkie serji I-ej po 85, II-ej po 84.75 poszukiwano, serji III-ej 84.25 w żądaniu.

Akcjami żadnych interesów nie zrobiono. Za akcje Zawiercia po 245 żądano.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące. Kursa końcowe niezmienione.

J. Wł.

— **Plenipotencje** ruskie dla adwokatów przysięgłych, obrońców przy zjazdowym sądzie, sądach pokoju i także dla pełnomocników prywatnych, libra z 25 arkuszy na dużym welinowym papierze 25 kop. czyli za 100 arkuszy rs. 1. Nabyć można w składzie ***Zygmunta Szleifsteina*** przy ulicy Długiej nr 11, przy katedrze prawosławnej. (78)

— Inżenier-Technolog, ***Gustaw Ritter***, wyjechał na kilka dni za granicę. (76)

Wieczory tańcujące

odbywają się w każdą sobotę w ***Sali Wiedeńskiej*** za Żelazną Bramą nr 10. (77)

KOMITET
Towarzystwa wioślarskiego

ma honor podać do wiadomości pp. członków, że w dniu 10 stycznia r. b. (w sobotę) o godzinie 9-ej wieczorem w salonach ***resursy obywatelskiej*** urządzonym zostanie

wieczór tańcujący,

dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin i wprowadzonych gości. Bilety wydawane będą w kancelarji Towarzystwa codziennie, poczynając od dnia 6-go b. m. w godzinach od 8-ej do 10-ej wieczorem. (23)

ZARZĄD
drogi żelaznej St.-Petersburgsko-Warszawskiej.

Z dniem 1 (13) stycznia r. 1885 dwa pasażerskie pociągi nr 5 i nr 8 pomiędzy Wilnem i Warszawą nadal kursować nie będą.

Pociąg nr 5 przybędzie do Warszawy po raz ostatni 1 (13) stycznia o godzinie 3 minut 33 w nocy, pociąg zaś nr 8 odejdzie z Warszawy po raz ostatni dnia 31 grudnia (12 stycznia) o godzinie 6 minut 48 wieczór.

Z dniem 1 (13) stycznia wagony klasy III będą przyczepiane do wszystkich czterech pozostałych pociągów. (34)

Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 9-go stycznia 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47 02½	—.—
London 1 funt sterl. „ „	9 52	—.—
Paryż 100 franków „ „	38 5	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.60	—.—
m.	97.55	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94.75	—.—
II	92.85	—.—
„ „ „ III	92.30	—.—
„ „ „ IV	91.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne duże	87 50	—.—
małe	87.30	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96 25	—.—
II „ „ rs. 100	96.25	—.—
III rs. 100	96.60	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kupcnów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 20 15/18
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 136 1/9
Od Listów zast. m. Łodzi kop 94 4/9
Od Listów likwidacyjnych kop. 41 1/9

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 9-go stycznia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	615	—
„ „ pstra i dobra	—	—	640	—
„ „ biała	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	667	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	495	500
„ średnie (nowe)	—	—	465	490
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	400	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	315	345
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	25	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 9-go stycznia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 45.
„ wiadro rs. 7 kop. 53½

Kancjonowane Biuro Nauczycielskie
Anny Damerau,

Krakowskie-Przedmieście № 36,
wprost Saskiego placu,
ma do umieszczenia **Guwernerów i Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 67

BUKIETY
z Kamelij, Róż i innych Kwiatów:

Bukiety na podkładkach papierow. od rs. **1.**
„ „ tarlatan. od rs. **2.**
„ „ atłasowych od rs. **3.**
Kamelje białe cięte po **60** kop. **Róże** po **15** kop.

Otrzymując kwiaty wprost z Nicei codzień świeże, z tej przyczyny jestem w możności wykonywać bukiety z kosztownych kwiatów po tak nizkich cenach, w Ogrodzie w Hotelu Drezdeńskim, Długa № 30. 62

!!Pianista!!

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna 18, mieszk. 8. 66

Prowadząc poprzednio przez lat kilka
ZAKŁAD RESTAURACYJNY
na ulicy Elektoralnej
„pod Karpiem,“
otworzyłam powtórnie takowy
na tej samej ulicy, przy rogu **Mirowskiej,** któren z całą sumiennością i znajomością rzeczy prowadzić zamierzam, polecając się łaskawej dla mnie Publiczności. 73R

H. Kraszewska.

NOWO-OTWORZONA
Pracownia
Sukień i Strojów
Berta & Louise.
BRACKA № 8.
przyjmują się wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, takową wykonywa się podług żurnali paryzkich, z całą staranności i akuratnością. 68

Ceny nader przystępne.

Magazyn
EDWARDA LOTH,

Krak.-Przedmieście № 15, POLECA
Do ozdoby mieszkań.
Rośliny i kwiaty sztuczne w naczyniach prostych i ozdobnych t. j. doniczkach, żardinierkach, wazonach, amplach, koszykach lub bez tychże.
Bukiety wazonowe i ręczne.
Garniturki balowe.
Pióra strusie i fantazyjne.
Kapelusze damskie i dziecinne, z ubraniem i bez tegoż. 72R
Wielki wybór.—Ceny umiarkowane.

Do sprzedania **w Hotelu Polskim,** sprowadzone ze wsi 4 konie rasowe t. j.:

Para Klaczy

gniadych, pięknej budowy, rosłych karecianych 4-letnich i **2 Ogiery** gniady i skarogniady, lat 4 i 6, powozowe i zdatne do stada. Wiadomość u szwajcara. 71

Browar do sprzedania. 67R

Wiorsta od stacji Wolbrom, Dr. Żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej, z kompletnem urządzeniem i murowanemi budynkami. Ziemi mórg 20, z sadami i sadzawkami. Bliższa wiadomość w kantorze **Rob. Saenger,** Długa 32

30 lat egzystuje bez reklam
fabryka gorsetów
JANA HABICH,

która otrzymała patent uznania, poleca swoje wyroby bez szwu, jakoteż i szyte w rozmaitych gatunkach i kolorach, od najskromniejszych do najgustowniejszych, oraz jedwabne, po cenach przystępnych, przyjmują się do prania i reperacji. Ulica Miodowa № 6 i od Podwala № 7, dom p. Mrozowskiego. Tamże potrzebną jest Panna do kroju. 64

Po 28 kop.
Pudło Zapałek

kuchennych, około 8,000 sztuk, w Handlu **Winiarskiego,** Nowy-Świat № 62. 63

WYPRZEDAŻ MEBLI

zupełna, z powodu
zwinięcia Magazynu
pod firmą „PIECHOWSKI i S-ka,“
Marszałkowska 60,
róg Zielonego Placu.
Posiada Meble od wykwintnych do najskromniejszych. 2688

Ceny bardzo nizkie.

Trumny Metalowe 2877R

i przybory do tychże, od skromnych do najozdobniejszych, w Składzie ALFREDA ORTHWEIN, ul. Czysta nr 6.

Kryształy, Kryształy, Kryształy, Kryształy,

SERWISY, SERWISY, SERWISY, SERWISY.
BRACIA LESSER
w Warszawie, ulica Rymarska Nr 10,
NAJWIĘKSZY SKŁAD TOWARÓW
w KRÓLESTWIE,

POLECA:

Wielki wybór **Serwisów stołowych porcelanowych, fajansowych i granitowych,** z fabryk angielskich, francuzkich i czeskich.
Serwisy stołowe kryształowe szlifowane, grawirowane i gładkie z różnych fabryk.
Serwisy do herbaty, Filiżanki do herbaty i do kawy, Kieliszki do wina, wódki i likierów, Klosze do owoców, cukrów i konfitur, Karafki do wody, wódki i wina. Wielki wybór **Garniturów do Umywalni: Szklanki do herbaty, od 50 kop. za tuzin, Wazony i Żardiniery do kwiatów** z majoliki, angielskie i francuzkie, z Babotine oraz z cuivre-polise. 66R

Porcelana, Porcelana, Porcelana,

FAJANSE, FAJANSE, FAJANSE, FAJANSE.



TOWARZYSTWO
Société Générale des Cirages Français



FABRYKA W ODESSIE.

Ma honor podać do publicznej wiadomości, o nadejściu do Warszawy transportu nowej

Massy do czyszczenia Metalów
(Pommade magique),

dla fabrykantów i na użytek domowy.—Gatunek wypróbowanej dobroci i uznany za najlepszy tak u nas jak zagranicą.—Sprzedaje się detalicznie w składach materjałów aptecznych, galanteryjnych i t. p., oraz w sklepach pana **T. Kozłowskiego,** przy ulicy Senatorskiej № 25 i Brackiej № 17.—W tychże składach do nabycia

Politura do odświeżania mebli sposobem domowym
(Encaustique Végétale).

Zamówienia hurtowe dla rzeczonej fabryki, **przyjmuje Kantor Domu Komisowo-Ekspedycyjnego W. KREMKY & Comp., Leszno № 1.** 2755 R

HOTEL EUROPEJSKI
w Warszawie,

od 1 Stycznia 1885 r., **przeszedł pod nową Administrację,** po usunięciu się dotychczasowego dzierżawcy.

Staraniem Zarządu będzie zapewnić Gościom wszelką wygodę.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

41

NOWO-OTWORZONY

MAGASIN FRANÇAIS

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, w domu dawniej „Starej Poczty,"

posiada największy wybór gotowych ubiorów mężkich i dziecinnych, na każdy sezon i każdej wielkości, które **odznaczają się najnowszym krojem i w niczem nie ustępują ubiorom robionym na obstalunek,** a z tego powodu ubiorów magazynu nie należy brać za jedno z garderobą pochodzącą z innych tego rodzaju magazynów.—Ceny oznaczone są liczbami na wszystkich sztukach i są widoczne dla każdego; są one bardzo nizkie lecz stałe, a mianowicie:

Spodnie zimowe	**od**	**rs.**	**6.**
Garnitury	„	„	**19.**
Paletoty	„	„	**19.**
Garnitury czarne	„	„	**26.50.**
Paltociki i Garniturki dziecinne	„	„	**6.50.**

Oprócz tego znaczny zapas **Szlafroków, Ubiorów myśliwskich, podróżnych, burek i t. p.** 64R

Obstalunki podług miary przyjmuje i wykonywa jak najskrupulatniej.—Najlepsze materjały krajowe i zagraniczne, są zawsze na składzie w wielkim wyborze.

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka, posiadająca język francuzki i muzykę, poszukuje mieszkania z utrzymaniem za lekcje, lub zajęcie się dziećmi. Ulica Ogrodowa № 5, mieszk. 23. 18

Kantor nauczycielski Załęskiej, Niecała № 4. Nauczycielka polka, z wyższem wykształceniem i muzyką, poszukuje miejsca zaraz. Francuzki do umieszczenia w Warszawie. 284

Student Uniwersytetu, posiadający języki nowożytne, poszukuje lekcyj, korepetycyj lub tłómaczeń. Hoża № 30A, mieszk. 5. 258

Prof. de Prèchamps, Długa 23. Nauczycielka wyższa (dyplomowana) z doskonałym francuskim, ruskim, niemieckim i muzyką, zaraz do umieszczenia. 292

Nauczycielka muzyki z dyplomem, udziela lekcji u siebie i na mieście, przygotowuje do konserwatorjum z wykładem zasad muzyki. Wspólna № 28, mieszk. 12. 253

Potrzebny korepetytor, uczeń gimnazjum realnego wyższych klas lub student uniwersytetu, któryby mógł udzielać korepetycje 3 uczniom (za stół i mieszkanie). Wiadomość: **Ciepła 7, mieszk. 1, o 8 wieczorem.** 68

Prof. de Préchamps, Długa 23. Francuzki bony i szwajcarki, zaraz do umieszczenia.

Konwersacje angielskie, francuzkie i niemieckie, w godzinach: od 10 rano do 9-ej wieczorem, Aleksandrja 11, m. 1. 50

Młoda nauczycielka z patentem, francuzką konwersacją i muzyką, poszukuje lekcji lub korepetycji, warunki bardzo przystępne. Żelazna № 33, miesz. 8. 278

Poszukuję panienki w wieku od lat 12-tu do 14-tu zaawansowanej w naukach i językach do wspólnej edukacji. Bliższa wiadomość: ulica Żurawia № 9, m. 9. Tamże wysoko wykształcona niemka, posiadająca język ruski, poszukuje lekcji na mieście. 187

Student specjalnego kursu szkoły handlowej, poszukuje korepetycyj. Wspólna № 14, mieszkania 4. 43

Uczę muzyki gruntownie, na własnym wybornym fortepianie, po 4 rs. miesięcznie, trzy razy tygodniowo. — Ulica, Wspólna, № 36, m. 10. 63

Udzielam lekcje pojedyńczo lub zbiorowo. Przygotowywam do progimnazjum, i do szkoły niedzielno-handlowej. Pańska № 20, **mieszkania 4** 419

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, posiadająca dobrą muzykę, śpiew, języki, poszukuje miejsca stałego, lub demi-place.—Tłomackie № 3, m. 22. od 10—12½. 444

Nauczycielka z wyższym patentem, po ukończeniu instytutu w Petersburgu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, posiada muzykę. Wspólna 9, mieszk. 5. 412

Uczeń 7-ej lub 8-ej klasy, może otrzymać pokój z dopłatą, za udzielanie korepetycji dwom chłopcom. Wiadomość: Pańska 56, mieszkania 4. 432

Medalistka posiadająca języki obce i przedmioty klasyczne, udziela korepetycje i przysposabia panienki i chłopczyków do zakładów naukowych.—Tamże poszukuje się do wspólnej nauki dzieci, w wieku od lat 7 do 11. Żurawia № 1, 2-e piętro, m. 7. 404

Kurs lekcyj języka angielskiego przez angielkę. Cena umiarkowana. Włodzimierska № 2a, mieszkania 5. 423

Rodowita rosjanka, mężatka, posiadająca wyższy patent naukowy i medal złoty, życzy udzielnć lekcje w szkołach lub domach prywatnych. Chmielna № 3, mieszk. 5, od **10—12 z rana i od 6—8 wieczór.** 213

Udzielam lekcji kroju za cenę przystępną Elektoralna № 28, m. 23. 360

Posady i Prace.

Potrzebny jest Kapelmistrz na prowincję dla formującej się orkiestry włościańskiej. Bliższa wiadomość w składzie nut i instrumentów muzycznych Gustawa Lewi, Marszałkowska 50. 209

Tapicer biegły w kroju meblowo-dekoracyjnym, obznajmiony ze sprzedażą mebli, poszukuje misjsca zarządzającego w większym meblowo-dekoracyjnym zakładzie. Łaskawe oferty nadsyłać proszę do kantoru Kurjera pod lit. S. W. M. 199

Prowadzenia meldunków poszukuje obeznany z tą czynnością młody człowiek, za mieszkanie. Adresy w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera pod lit. K. 3. 29

Buchhalter chrześcijanin, z 20-letnią praktyką. Zaprowadza księgi handlowe, reguluje bieżące. — Adres: Nowolipki № 27a, lokalu 11. 298

Potrzebna energiczna niemłoda kantorowa do pralni, umiejąca szyć. Kaucji 150 rs. Wiadomość ulica **Chmielna 25, mieszk. 2,** od **godz. 10 do 12.** 19798

Specjalny ogrodnik, wszechstronnie praktycznie i teoretycznie wykształcony w swoim zawodzie, posiadający chlubne świadectwa zagraniczne i krajowe, poszukuje odpowiedniego miejsca w Królestwie lub Cesarstwie. Adres: stacja pocztowa Turujsk, w Wołyńskiej gubernii, majątek Turiczany, do pana von Hartmana. 149

Osoba młoda, inteligentna, posiadająca patent z ukończenia kuzsu buchalterji podwójnej, jak również władająca językami: rossyjskim, polskim, francuzkim i niemieckim, życzyłaby sobie otrzymać stosowne do swych zdolności zajęcie w Warszawie lub też w Cesarstwie, mianowicie w Moskwie lub Wilnie. Wiadomość w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. X. Y. 1000. 41

Panna do bielizny do dziurek potrzebna.—Śliska № 4/6, mieszkania 2. 358

Zaraz potrzebną jest panna, obeznana z handlem do pomocy pani w sprzedaży, oraz wyręczenia jej w gospodarstwie domowem, z kaucją rs. 50. Wiadomość: ul. Krucza № 10 lit. C, stróż domu wskaże. 324

W księgarni S. Giejsztora może znaleść zajęcie osoba wykształcona. O warunkach dowiedzieć się na miejscu, Jerozolimska 18C.

Kucharz praktyczny może być zamawiany na wieczory do domów prywatnych. Bednarska № 11, wiadomość u stróża. 417

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Królewska № 5. 429

Potrzebną jest zdolna panna do gorsetów, Ulica Chmielna № 29, mieszk. 23. 426

Potrzebne panny do krawieczyzny. Twarda 3.—P. Majewska. 447

Panny umiejętne do pudełek potrzebne. Papeterie, Obożna, róg Sewerynowa. 401

Panna uzdolniona w krawieczyznie, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Oferty upraszam składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. W. S. 405

Potrzebne są zaraz panny, zdatne do staników i panienki do nauki. Wiadomość: Leszno № 7, mieszk. 10. 399

Potrzebny jest rysownik, do rysowania planów, porozumieć się można listownie. Wiadomość: Teodor Borkowski, jeometra w Nowo-Radomsku. 58

Potrzebna panna, obeznana z handlem. Wiadomość: Senatorska 2, w dystrybucji.

Urzędnik instytucji handlowych i bankowych, poszukuje odpowiedniego zajęcia stałego lub czasowego, lub też na godziny. Ewentualne zażądanie należy przesyłać sub F. B. 46. pod adresem biura ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, ulica Senatorska № 18. 67

Potrzebne są panny do sukien. Pańska 4, mieszkania 7. 395

Potrzebne są zdatne panny do szycia spódnic. Trębacka № 5, mieszk. 14. 397

Potrzebne są zaraz panny zdolne do krawieczyzny. Chmielna 13b, mieszk. 8. 56

Hafciarka Marja Wolff, przyjmuje bieliznę do znaczenia i haftu. Wykończa starannie i tanio. Krochmalna № 37. 61

Potrzebna panna służąca, z dobremi świadectwami, z dużych domów. Zgłosić się do hotelu Brühlowskiego № 2, od 10—11 rano.

Osoba wiekowa, moralna, poszukuje obowiązku do jednej pani albo do dziecka.—Ul. Pańska № 32, wiadomość u stróża. 398

Kucharka uzdolniona w swoim fachu, poszukuje miejsca w dużym domu.—Tamże przyjmuje zamówienia na kolacje. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. K. G. 430

Osoba umiejąca szyć bieliznę i krawieczyznę, życzy sobie do domu prywatnego, na przychodnią, ulica Żurawia № 6. 402

Potrzebna panna zdolna do krawieczyzny, z życiem. Ulica Hortensja, przy Szpitalnej № 3, mieszkania 4.—Żądaną jest wspólniczka z małym kapitałem do założenia pracowni. 442

Kupno i sprzedaż.

Dywany wschodu oryginalne perskie, tureckie, uralskie, od 2-ch rubli, tamże

Futra błamy niezwykłe, zbliżone do lisów niebieskich, bardzo tanio! — oraz

Dywany angielskie, strzyżone i gładkie, różne kołdry, serwety, chodniki, pledy, dery, „najlepiej kupić“ u Piotra Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 65 (skład w podwórzu). 70

Meble salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, bibljoteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 5-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 467

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 19534

Jabłka piękne w różnych gatunkach na kopy i pudy do sprzedania. Widok № 2, lit. A, od godz. 11-tej do 4-tej. 288

Meble, kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, biurko męzkie, biblioteka, łóżka, umywalnia, toaleta, szafka do bielizny, szafy rozbierane, lustra, trema, kandelabry, żyrandol, dywany i firanki do sprzedania, razem lab częściowo. Ulica Chmielna, w pałacu № 27, mieszkania 14. 52

Meble do sprzedania, garnitur francuzki, szafa, szeslong, łóżka, garniturek napoleonkowy, tremo firanki. Chmielna № 8, mieszkania 7, trzeci dom od rogu Brackiej. 301

Meble. Garnitur czarny i orzechowy, szafy, kolumny, stoliki z marmurowemi blatami, kredens, stół bilardowy i krzesła dębowe, komoda, toaleta, łóżka, szafki do bielizny, umywalka, szeslong, stolik do samowaru, olejodruki, kredens, stół jadalny orzechowy, regulator, firanki, do sprzedania bardzo tanio, w bramie pierwsze piętro, mieszkania 8, ulica Twarda, № 6, wprost cyrkułu. 295

Garnitur czarnych mebli, lustra wielkie, jakoteż meble z jadalni, gabinetu, sypialni, lampy, żyrandol, firanki, do sprzedania. Sienna 3, stróż wskaże. 385

Siodło z czaprakiem mało używane, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość ulica Świętojańska № 7, m. 5, rano do g. 12.

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Marszałkowska 54, proszę uważać na № domu przez sień w podwórzu.

Fortepian wiedeński, modny, prawie nowy, do sprzedania. Hoża 27, m. 1, parter. 247

Kontuar z szufladami i wierzchem oszklonym oraz kantorek i szafka do sprzedania za rs. 45, 2 łóżka jesionowe rs. 15. Wiadomość ulica Obożna № 2 u stróża. 158

Wyprzedaż różnych mebli, przyjmuje wszelkie obstalunki. Bednarska № 13. Stolarz.

Meble używane wyprzedają się, garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, landszafty, wszystko za bezcen. Marszałkowska 48, róg Świętokrzyzkiej. 136

Do sprzedania lisy, atłasem kryte. Ul. Wspólna № 10, mieszk. 3. 99

Dobra sposobność dla pań wychodzących za mąż, oraz dla zakładów gastronomicznych. Z powodu zwinięcia sklepu z wyrobami kuchennemi, lodowniami tak dla prywatnych domów jak i dla zakładów posiada jeszcze wiele innych przyrządów i maszyn dla kupców, cukierników i restauratorów, które sprzedawać się będą po własnej cenie kosztu.—Tamże jest do nabycia całe urządzenie sklepowe, Nowy-Świat № 58, dawniej J. Kuchta i S-ka. 166

Płaszcz podbity szopami, na wysoki wzrost, z dużym kołnierzem szopowym do sprzedania. Wiadomość: ulica Piękna № 21, mieszkania 2. 64

Śliczna szafa orzechowa, takiż kredens do sprzedania za bezcen. Szpitalna 2, w pracowni strojów damskich. 449

Tokarnia amatorska, ładna, do sprzedania u mechanika. Niecała 10. 60

Do sprzedania mało używane: kasa ogniotrwała w kształcie eleganckiego biurka, pierwszorzędnej fabryki; szczotka marmurowa do wycierania nóg, biurko męzkie duże, orzechowe, suknie strojne, aksamitna bordo z materją corail, z prawdziwemi koronkami Duchesse; niebieska z materji Otoman obie raz użyte, dolman pluszowy Cardinal obłożony piórami, oraz parę innych sukien. Wiadomość: ulica Bracka № 13, mieszk. 8, w godz.: od 10 do 1-ej po południu. 448

Suknia biała adamaszkowa, jedwabna, zupełnie nowa, która kosztowała rs. 150, jest do sprzedania, za połowę ceny. Ulica Hoża № 4, mieszkania 1. 440

Do sprzedania suknia jedwabna, bladoniebieska, świeża, za rs. 25. Hoża № 5, mieszkania 55. 438

Meble mahoniowe, w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Browarna № 26, mieszkania 8, od frontu, wiad. od godz. 11 do 3. 420

Fortepian do sprzedania lub do wynajęcia, pianino do wynajęcia, fabryka fortepianów, Jerozolimska 5. 424

Fortepian najnowszego systemu, 7 oktaw, za rs. 200. Miodowa 5, u organisty. 427

Fortepian palisandrowy, ze wszelkiemi warunkami, o 7 oktawach, bardzo mało używany, sprzedaje nie drogo. Miodowa № 3, mieszkania 17. 441

Jest do sprzedania futro niedźwiedzie, w dobrym stanie, za przystępną cenę Żurawia № 24, mieszkania 5. 407

Masło śmietankowe, wyborowe, do sprzedania w mleczarni. Chmielna 50. 408

Masło ze Starzycy, p. Adama Rewieńskiego, do sprzedania. Ulica Mokotowska № 6, 2-gie piętro, mieszkania 6. 62

Frezbank ze szrubstakiem równoległym do frezowania części żelaznych i t. p., do sprzedania u mechanika, ul. Niecała 10. 59

Do sprzedania czarny garnitur, jedwabnym adamaszkiem kryty, oraz lustro owalne, czarne. Nowolipie № 21a, m. № 1. 172

Pianino nowe, zagraniczne do sprzedania. Wspólna 28, mieszk. 12 252

Do sprzedania meble różne z kilku pokojów, parę ładnych garniturów nie drogo.—Włodzimierska 2A, mieszkania 6. 422

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania razem lub częściowo za bardzo nizką cenę urządzenie kuchenne, jadalni, oraz garnitur mebli. Wiadomość: Nowolipie № 2, mieszkania 25. 452

Do sprzedania mały garnitur mebli, bielizna męzka, kołnierzyki webowe. Łucka № 2 lit. b, mieszkania 21. 394

„**Amerykanka,**“ Hoża 10. Pończochy, skarpetki, nadrabianie tanio. Nauka na maszynie. Potrzebna panna do maszyny. 66

Mebli garniturek, lustro, łóżko, materace, komoda, umywalka, dywan, obraz, maszyna do szycia. Marszałkowska № 73, stróż wskaże. 453

Biblioteka domowa najznakomitszych pisarzy. Dzieła kompletne, oprawne, składające się z 303 t. w tych Kłosy za lat 17 zupełnie nowe.—Tamże garnitur mebli mahoniowych (kryte materją z pokrowcami), — lustro duże, lampy i inne drobiazgi za przystępną cenę, Ulica Żurawia № 4, stróż wskaże. 418

Książki starożytne do sprzedania z roku 1005. Browarna № 22 mieszk 26, u p. Kopczyńskiej. 413

Z powodu żałoby są do sprzedania: suknie wełniane zimowe, prawie zupełnie nowe, modnie zrobione; kapelusz cylinder damski i paltocik jasny, syberynowy damski.—Tamże potrzebna jest bona niemka, z początkami muzyki do 6-letniego dziecka. Ul. Twarda № 17, m. 2. 433

Do sprzedania palto kuczerskie i uprząż na parę koni angielska i rossyjska, zupełnie nowe, cena przystępna. Ul. Książęca № 4, stróż wskaże. 54

Interesa handl. i majątk.

Rs. 15,000 do ulokowania na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie po Towarzystwie. Wiadomość u Powichrowskiego Adwokata przysięgłego, Długa 25. 290

Korzystne bez rezyki dla właścicieli sklepów, mogących pomieścić u siebie kantor pralni bielizny. Adresy proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. S. T. 335

Rs. 3600 potrzezna jest pożyczka, na 1-szy № kamienicy w Warszawie. Wiadomosć w cukierni p. F. Popielawskiego, ulica Podwal № 3. 375

Wspólnik z kapitałem rs. 2,000 potrzebnym jest do interesu zapewniającego bardzo znaczne korzyści. Oferty w kantorze Kurjeba, pod lit. A. B. Z. 369

Do sprzedania lub zamiany dom nowy murowany, na dobry procent. Wiadomość w kancelarji adwokata przysięgłego Kazimierza Szpechta, ulica Długa № 21. 327

Folwark włók 16, w Grójeckiem do sprzedania. Wiadomość u rejenta Kiersnowskiego, Miodowa 15. 23

Dystrybucja do sprzedania przy ulicy Chmielnej № 9. 74

Fabryka pończoch do sprzedania, z obszerną klientelą, gotowym towarem i potrzebnemi do tejże utensyljami. Tamże przyjmują się wszelkie roboty pończosznicze i nadrabianie. Miedziana № 1, mieszk. 1. 265

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Posesja drewniana z ogródkiem, w okolicy nowego kościoła na Koszykach, sprzedaje się. Dochodu 1200 rs. Do kupna potrzeba 7000 rs. Wiadomość. sklep Merkurego, Nowo-Senatorska. 134

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, za przystępną cenę. Ulica Pawia № 39C. 222

Sklep wiktuałów z zimowym zapasem jest do sprzedania. Chmielna № 19. 297

Skład węgla do odstąpienia. Ulica Pańska № 16. 439

Kawiarnia jest do odstąpienia za przystępną cenę. Róg ulicy Freta i Świętojerskiej № 15. 437

W Lipkowie 12 wiorst od Warszawy, do wydzierżawienia zaraz karczma. Warunki korzystne. Wiadom. u adwokata Ostrowskiego, Bracka № 12. 55

Kawiarnia do odstąpienia zaraz. Tamże różne meble tanio do sprzedania. Bracka 8.

Magazyn mód wraz z eleganckiem urządzeniem lub też samo urządzenie sklepowe: szafy, kontuar, lampy gazowe i t. d. zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Magazyn mód., Marszałkowska 62. 428

Lokale.

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, do odstąpienia zaraz. Ulica Smolna 1a. 206

Apartament ze wszelkiemi wygodami o 7-u pokojach, na 2-m piętrze, do wynajęcia od 1 Kwietnja r. b. Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Świata. 211

Wozownia do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Miodowej № 1; wiadomość tamże w fabryce luster. 357

2 albo 3 pokoje umeblowane, ładne, na pierwszem piętrze od frontu, z usługą lub bez mebli i usługi, do wynajęcia w każdym czasie. Może być i z całodziennem życiem. Ś-to Krzyzka № 15, mieszkania № 5. 31

Do wynajęcia różne warsztaty, oraz budynki fabryczne, różne lokale, stajnie, wozownie i sklep. Sienna 6a/1147 1, 1-szy dom (przy przystanku tramwajowym), za ulicą Żelazną. 19641

Wspólna 7, miuszk. 1. Pokój umeblowany, samowar, usługa. 64

Do wynajęcia pokój przy familji. Ulica Zielna № 7 bez litery. 275

Pokój do odnajęcia zaraz, ze wspólnym przedpokojem, opałem i usługą, za rs. 12 miesięcznie. Wspólna № 1, m. 1. 194

Do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Pięknej № 29: 1 pokój z kuchnią za rs. 7 miesięcznie. 1 pokój oddzielny za rs. 6 miesięcznie. 246

Dwa pokoje z niszą i kuchnią, skromnie urządzone, z powodu wyjazdu są do odstąpienia. Nowy-Świat № 53, mieszk. 20. 232

Pokój do wynajęcia z meblami, na 1-szem piętrze. Ul. Marszałkowska № 69. 259

10 pokoi na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami i stajnią na 4 konie, do wynajęcia zaraz. Smolna № 1. 443

Pokój z opałem i usługą, do odnajęcia zaraz. Sienna № 4h. 410

Pokój z wspólnym przedpokojem, opałem, usługą. Może być z utrzymaniem. Złota № 3, mieszkania 8. 421

Dwa pokoje frontowe, umeblowane, kuchnia, przedpokój, do wynajęcia Marszałkowska 26. 52

2 pokoje, kuchnia, schowanie, zaraz do wynajęcia, miesięcznie rs. 12. Mostowa 14. 411

Ładny pokój lub dwa frontowe umeblowane, suknia jedwabna nowa i wełniana różowa, do sprzedania. Marszałkowska № 37, mieszkania 5. 53

Bardzo tanio stancja wygodna dla uczennic lub innej osoby z fortepianem. Wiadomość: Solna № 8, mieszkania 28. 451

Poszukuję apartamentu z 3-ch lub 4-ch pokojów z komfortem umeblowanego, w środku miasta. Oferty składać: Senatorska № 28, mieszkania 12. 455

W każdym czasie jest do wynajęcia szynk ze wszystkiemi naczyniami, pokojem na bawarję, oraz z mieszkaniem o dwóch pokojach i kuchni, w domu przy rogu ul. Freta i Mostowej pod № 30. Wiadomość u stróża tegoż domu. 406

Doniesienia rozmaite.

Kufry, walizy, torby, od najtańszych do najwykwintniejszych, poleca T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2439

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Biuro pedagogiczne i Kantor dla szukających pracy, Krakowskie-Przedmieście № 7 Dąbrowska i Marek. 19791

Antoni Żółtowski majster szewcki, przy ulicy Marszałkowskiej pod № 71, zamieszkały, przyjmuje wszelkie roboty: damskie, męzkie i dziecinne do zamówienia, oraz ma w mieszkaniu już i wykończoną robotę, ceny umiarkowane. 409

U akuszerki są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 101

Mamka bez długu, jest przy ulicy Dzikiej № 20. 334

Poszukuję miejsca mamki w domu zamożnym, posiadając chlubne świadectwa, adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. W. 47. 19738

Mamka młoda ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Solec № 83. m. 15. 403

Mamki wiejskie, ze świeżym i ze starszym pokarmem, bez długu, są u akuszerki. Hoża № 15, wejście od Kruczej m. 7, 454

Mamki bez długu, niemka i polki, ze świeżym i obfitym pokarmem, u akuszerki A. A. Krakowskie-Przedmieście № 12. 435

Mamki miejskie i wiejskie, u akuszerki. Ul. Biała № 1. 415

Mamka wiejska, zdrowa, zaraz do umieszczenia. Ulica Browarna № 6, mieszkania 34. — Bukowska. 414

Do sprzedania futro męzkie szopy, czapka, dwoje skrzypiec, wiolonczela.—Od Nowego Roku mogą znaleźć pomieszczenie 2 lub 3 panienki, uczęszczające do zakładów naukowych.—Do wynajęcia pokój dla damy w średnim wieku, lubiącej spokój.—Pomieszczenie dla francuzki. — Wiadomość: Smolna № 11, mieszkania 7, od 9—11-tej rano. 51

Nagrody rs. 5, za zwrócenie obrączki ślubnej, złotej, z lit. A. D. 3/2 77, zgubionej 31 Grudnia. Chłodna № 22, do p. Janowskiej

Z domu № 10, mieszkania 9, przy ulicy Karmelickiej, zginęła suczka czarna, średniej wielkości, z długim czarnym włosem. Wabi się „Muszka.“ Kto ją odprowadzi pod powyższy adres, otrzyma rs. 3. 214

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 476c (nowy 6). Дозволено Цензурою—Варшава 28 Декабря (9 Января) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.